Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 49. — ROK XXXVI.

CZWARTEK

21. LUTEGO 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Francuski pomysł „pokoju społecznego".

Komisja pracy w paryskiej Izbie deputowanych debatuje od paru dni nad **rządowym projektem przymusowego postępowania polubownego w razie zbiorowych konfliktów w przemyśle.** Zasady tego projektu są następujące:

Jeśli w jakiejś części produkcji powstanie zbiorowy zatarg, wówczas musi przyjść do obowiązkowego postępowania polubownego. Zaczyna się ono już wówczas, gdy jedna ze stron (pracobiorcy lub pracodawcy) wniosek o rozpoczęcie układów wysunie. Jeśli zaś żadna ze stron takiego wniosku nie wysuwa, wówczas obowiązek inicjatywy układów przypada władzy państwowej, ministrowi pracy, lub prefektowi. — W pierwszym wypadku (gdy jedna ze stron zgłasza wniosek o rozpoczęcie postępowania polubownego) obydwie strony wybierają delegatów do komisji; delegatów robotniczych wybierają „komitety fabryczne" (les comités d'usines). W drugim wypadku (gdy inicjatywa wyszła od władzy państwowej) minister, względnie prefekt, mianuje sam całą komisję z pośród inspektorów pracy, syndykatów przemysłowców i robotników.

Minister pracy Loucheur zalecał ten projekt rządowy podkreśleniem „szkód, jakie państwo i życie gospodarcze poniosło i ponosi ciągle skutkiem tego, że zwolennicy walki klas wyzyskują konflikty w świecie pracy do swoich celów".

Wolno jednak wątpić, czy projekt p. ministra Loucheur'a uniemożliwi wyzyskiwanie fermentów gospodarczych przez „klasowców". Raczej należy się lękać, że im je jeszcze ułatwi... Istniejące we Francji dziś „komitety fabryczne" są opanowane przez komunistów, albo przez rewolucjonistów syndykalistycznych, których nie może w ryzach utrzymać nawet socjalistyczna C. G. T. Puszczenie wyborów do komisji na flukta „komitetów fabrycznych" ten będzie miało skutek, że wybierać się będzie najskrajniejsze żywioły, a więc jednostki niezdolne do porozumienia się z przedstawicielami produkcji. Całe postępowanie polubowne załamie się w ogniu walk między dwiema „stronami" zgóry nastawionemi na ekstremistyczne postulaty.

Pójdzie to tylko po linji skrajnego rewolucjonizmu i wyjdzie na korzyść najbardziej lewicowych (w tym wypadku komunistycznych) organizacyj robotniczych.

Więc cóż? Jakie stąd wyjście?

Ogólnie uważa się instytucje polubowne, w których obydwie zwaśnione strony radzą nad sposobem likwidacji konfliktu, za najbardziej celowe. Nic tak nie rozprasza uprzedzeń i nie temperuje nadmiernych, egoistycznych żądań, jak zetknięcie się obydwu stron i wzajemna wymiana myśli. W ten sposób jedna strona uczy się rozumieć położenie strony drugiej. W ten sposób unieszkodliwia się „klasowość", największego wroga pokoju we wspólnem życiu społeczno-gospodarczem.

Postępowanie polubowne ma jeszcze drugą dobrą stronę. Ono zobowiązuje masy. Arbitraż (nawet wówczas, gdy następuje za zgodą stron) przychodzi od czynnika obcego sporom; pojednawstwo zaś angażuje bezpośrednio masy i te masy wiąże ze sobą tak, że na ostateczny wynik rokowań każe mu patrzeć nie jako na wyrok sądu, ale jako na własną, swobodnie podjętą, decyzję.

Zauważa jednak słusznie katolicki socjolog, Garriguet, że i system pojednawczy nie przyniesie spodziewanych rezultatów, jeśli się nie usunie z naszej produkcji obecnego stanu wojny społecznej, a w jej miejsce nie postawi zasady współpracy i porozumienia.

Piękne rzeczy, powie ktoś, lecz, jak to zrobić?

Od lat kilkunastu jedno i to samo powtarzają teoretycy chrześcijańsko-społeczni, że **stać się to może tylko przez organizację korporacyjną...** Każda gałąź produkcji stanowi dla siebie do pewnego stopnia jeden organizm, którego funkcje najważniejsze sprowadzają się do dwóch: pracowniczego i kierowniczego, — i wyrażają się w obecnym ustroju przez dwa pokłócone między sobą obozy: pracy i kapitału. Mimo pewnych naturalnych różnic są jednak wielkie wspólne obydwom stronom interesy, które je ze sobą łączą. Skutkiem nadużyć kapitału, nieuporządkowania produkcji, skutkiem antyspołecznej agitacji „klasowej" socjalizmu, dwie te strony nie są zdolne dziś do współpracy, a ich tarcia między sobą rozprzęgają życie gospodarcze... Socjalizm nie widzi na te bolączki innej rady, jak przejęcie „kapitału" przez państwo (wzgl. „proletarjat"). Lecz bolszewicki eksperyment dowodzi, że to nie jest żadnem rozwiązaniem trudności. **Nikt bardziej nie kompromituje tego socjalistycznego rozwiązania, jak właśnie prasa socjalistyczna, która nam stale dowodzi, że upaństwowienie kapitału, które zalecał Marks, a które miało wnieść sprawiedliwość w produkcję, skończyło się powstaniem „kapitalizmu państwowego" w Rosji, który masy robotnicze gnębi w ten sam sposób, jak je przedtem gnębił kapitalizm prywatny.**

Od czasów Vogelsanga wysuwa katolicyzm **ideę ustroju korporacyjnego.** Stawia on na poziomie równości dwa nieprzyjazne w stosunku do siebie obozy: kapitału i pracy. Więcej, przez współrzędne i równouprawnione organizacje dwóch tych elementów życia gospodarczego skazuje je na współpracę ze sobą, nadzorowaną przez państwo. Z każdej gałęzi produkcji powstaje w ten sposób jeden organizm, a specjalne przepisy wytyczają mu sposoby załatwiania wewnętrznych trudności w ramach swego świata, bez wynoszenia ich na zewnątrz i bez zamieszek w innych działach produkcji.

Oczywiście nie trzeba zbytnio podkreślać, **ile w tym ustroju potrzeba ducha społecznego.** Lecz będzie go dość tam, gdzie religja wywiera wpływ silny na społeczeństwo. Stąd wielka rola Kościoła w ustroju korporacyjnym.

Nie tym jednak duchem natchniony jest projekt francuski. Zostaje on dalej pod wpływem ideologji klasowej. Dlatego nie będzie pożytecznym dla Francji, a dla życia gospodarczo-społecznego okaże się równo zgubnym, jak obecnie obowiązujące prawo francuskie.

W. Z.

Polecamy! po najtańszych cenach fabrycznych w wielkim wyborze

Linoleum, Ceraty, Dywany wełniane i pluszowe, Chodniki, Kapy na łóżka, Koce i Pledy, Narzuty, Firanki, Portjery, Chodniki kokosowe Płaszcze gumowe i impregnowane.



PRZEMYSŁ-LINOLEUM

Kraków, Rynek 10.

Warszawa, Marszałkowska 143. — Bielsko, Wzgórze 20

50 własnych składów.

Pos. Chaciński o projekcie Be Be zmiany konstytucji.

Warszawa. 19.2. (Tel. wł.) Kurjer Warszawski ogłasza ankietę na temat: **Co myślą w Sejmie o projekcie konstytucyjnym klubu BeBe.** Prezes Ch. D. **pos. Chaciński** oświadcza co następuje:

Wniesiony przez Be Be projekt zmiany konstytucji stawia to zagadnienie na porządku dziennym prac Sejmu i zainteresowania opinji publicznej. Okoliczność, że poza lewicą **cała umiarkowana część społeczeństwa na długo przed przewrotem majowym stwierdziła braki konstytucji marcowej i potrzebę jej zmiany,** wskazuje wymownie w jakim kierunku zmiany iść powinny. Konstytucja marcowa dawała olbrzymią **przewagę władzy ustawodawczej nad wykonawczą.** Ten brak równowagi doprowadzał często do tego, że granice między obu władzami zacierały się całkowicie stwarzając via facti stan nazwany **sejmowładztwem.** Musiało to zjawisko wywołać reakcję i osłabienie roli i autorytetu parlamentu w Polsce.

Projekt klubu Be Be jest właśnie tego jednym z dowodów, ale robi on w pewnym punkcie wrażenie, że **chce djabła zwalczyć Belzebubem.** Zamiast tworzenia równowagi zachwianej między władzami musi doprowadzić, gdyby w całości stał się ustawą, do stanu, który bardzo szybko będzie nazwany **autokratycznym.** Stan taki **nie wyjdzie na korzyść silnej władzy w Polsce i wywoła nową reakcję i powrót do jeszcze większych grzechów aniżeli minione grzechy sejmowładztwa.**

Konstytucja marcowa była **improwizacją zmartwychwstałej Polski.** Powstała w okresie tworzenia się państwa, wytyczania jego granic. Twórcy nie mieli tego doświadczenia, **które obecnie Sejm mieć powinien.** W ciągu 10-lecia niepodległości przeżywaliśmy i pełnię ustroju demokratycznego i zamach stanu, a prawie trzy lata przeżywamy **rządy silnej ręki, czy jak kto chce — dyktatury.** Rozpiętość doświadczeń olbrzymia, trzeba tylko umieć wyciągnąć wnioski, a improwizacja będzie niepotrzebna.

Przedewszystkiem jednak pamiętać należy o tem: **Nie wolno konstytucji dopasowywać do przejściowych sytuacji. To się mści.** Były w konstytucji marcowej artykuły skierowane przeciwko ówczesnemu naczelnikowi państwa Piłsudskiemu, w obawie, aby nie miał zbyt wielkiej władzy. Nie udzielono głowie państwa nawet prawa rozwiązania Sejmu i Senatu.

Naprawiono to głosami tych stronnictw, które w kwietniu 1926 r. zgłosiły do laski marszałkowskiej wniosek o nadanie takiego prawa Prezydentowi.

Teraz jest sytuacja podobna. Jedni obawiają się **konstytucyjnej „organizacji dyktatury, marsz. Piłsudskiego',** drudzy w obawie przed straszakiem powrotu sejmowładztwa zapominają o tem, że wyznaczają **przedstawicielstwu narodowemu rolę parawanu dla oligarchji,** któraby mogłaby przyjść do władzy raz z tej, raz z innej strony. Pamiętać należy o tem, że naród jest gwarantem niepodległości państwa i jak to stwierdza także projekt Be Be — źródłem władzy w państwie. Niech więc ten fakt znajdzie należyty wyraz w nowej konstytucji.

(Poglądy p. Chacińskiego pokrywają się zupełnie ze stanowiskiem „Głosu Narodu").

O czem piszą inni?...

Konfiskaty i subwencje prasowe.

„Kurjer Śląski“ **został skonfiskowany po raz piąty w ciągu trzech tygodni.** W nieskonfiskowanym numerze czytamy z tego powodu:

„Musimy stwierdzić, że **bodaj w żadnem województwie Polski nie konfiskuje się tyle pism i to za rzeczy błahe, jak właśnie na Śląsku.** Dzięki policyjnemu stosowaniu dekretu prasowego, art. 105 naszej konstytucji, mówiący, iż „Poręcza się wolność prasy“, stał się na Śląsku zupełnie iluzorycznym!

Pod rządami p. wojewody Grażyńskiego, tak wiele mówiącego o prawach ludu i demokracji, **redaktorzy pism polskich więcej czują się skrępowani, niż ich poprzednicy za czasów zaborczych!“**

Pismo stwierdza, że te konfiskaty szkodzą sprawie polskiej, gdyż

„czytelnicy zniechęcają się do gazet polskich, konfiskowanych przez policję, i albo idą do prasy niemieckiej lub też zupełnie nie czytają gazet, co w obydwóch wypadkach nie wychodzi na korzyść polskości“.

Równocześnie zaś pisma „sanacyjne“ otrzymują **doskonale płatne ogłoszenia,** mające wyraźny charakter subwencji. Np. organ „Frakcji“ **„Przedświt“** zawierał przed paru dniami oprócz 6-ciu stron **tekstu 12-stronicowy dodatek poświęcony Ministerstwu Poczt i Telegrafów.**

„Gazeta Warszawska“ zapytuje:

„Epoka“ za artykuł o budownictwie pocztowem pobrała 4800 zł., a dziennikarzowi sanacyjnemu p. R. W., który nigdy niczego nie budował, ani na poczcie się nie zna, wypłacono 3000 zł. jako zaliczkę na książkę o temże budownictwie. Ile wobec tego kosztowało **12 wielkich stronic „Przedświtu“?**

Całą tą propagandą, będącą w rzeczywistości subwencjonowaniem prasy rządowej z funduszów publicznych, zajmiemy się oddzielnie i bardziej dokładnie“.

Czy nie za dużo „nieprawości“?

Kat ze Studzieńca — socjalistą.

Wspomniany „Przedświt“ donosi, że skazany przez sąd za znęcanie się nad dziećmi Stefan Grochal był członkiem KKS. czyli PPS. opozycyjnej. Zwolniony z pracy w Magistracie warszawskim przez p. Szpotańskiego z „Frakcji“ uzyskał poparcie PPS., która widziała w nim ofiarę politycznego terroru.

„Grochal jako „ofiara prześladowania fraków“ został wyniesiony wysoko w hierarchji KKS-owej. Był jedną z **czynniejszych figur w związku na Wareckiej.** Dopiero na trzy dni przed wyrokiem sądowym podczas procesu **zdecydowano się z organizacji go wykreślić.** Niemniej jednak faktem pozostanie niezbitym, **że kat ze Studzieńca, defraudant ze Związku Legjonistów, — pijak i oszust, — zwolniony z tych powodów z pracy w Magistracie, przez KKS-owców świadomie był wygrywany** przeciwko naszym towarzyszom w samorządzie, że przyjęty został do pracy politycznej na Wareckiej i powołany na najbliższego współpracownika p. Haupe, Wysockiego, Arciszewskiego, Kurowskiego, Zawadzkiego i t. d. i t. d.

Przyjemne towarzystwo“.

W trakcie procesu studzienieckiego zwrócił „Naprzód“ uwagę na to, że — „pobożny“ „Głos Narodu“ bardzo krótkie wzmianki poświęcał tej katowni. Istotnie! Nie chcieliśmy szarpać nerwów ludzkich opisami scen, które mrożą krew w żyłach. Kiedy się jednak cały proces skończył, zapytujemy teraz „Naprzód“, co znaczy, że w tej bandzie studzienieckiej rolę wybitną odgrywał członek PPS., Grochal? Nic bardziej nie kompromituje moralnie tej partji, jak fakt. że wybitne w niej stanowisko mógł zajmować taki zwyrodnialec, i że partja tolerowała go do ostatniej chwili.

P. P. S. chce „skończyć“ z Senatem.

W „Naprzodzie“ pisze pos. Ciołkosz:

„Senat, który w tak nieprzyzwoity sposób nadużywa swych praw, by brać na siebie zadania, do których nie jest powołany — taki Senat w oczach ludności staje się zawadą. Brukowa prasa tyle narzeka na wydatki połączone z utrzymaniem parlamentu. Jakąż oszczędność da państwu zniesienie Senatu!

Mamy pełny podziw, ale i współczucie dla naszych towarzyszów, którzy w Senacie borykają się z tępotą i zacofaniem członków tej Izby. Partja postawiła ich tam na nadzwyczaj ciężkim posterunku. Ale dała im za zadanie nie rozbudowywanie uprawnień Senatu, ale pilną kontrolę nad jego poczynaniami. Oszczędźmy siłom demokracji tego niepotrzebnego wysiłku. Skończmy z Senatem. Sejm podjął rewizję konstytucji, niechże wymaże z niej **artykuły,** mówiące o Senacie“.

Oto są skutki nieszczęśliwych wystąpień marsz. Szymańskiego.

Szkodliwe inowacje polskiej procedury karnej.

Z dniem 1 lipca b. r. wchodzi w życie polska procedura karna, ogłoszona dekretem Prezydenta Rzplitej z dnia 19 marca 1928 r. Zmiany, jakie ona wprowadza w dotychczas obowiązującej w b. zaborze austrjackim procedurze karnej w kilku zasadniczych kwestjach sięgają bardzo daleko, budząc równocześnie poważne zastrzeżenia ze strony praktyki sądowej. Kwestja ta nie była dotychczas omawiana w prasie; zamieszczone niżej uwagi wypełniają tę lukę tembardziej, że pochodzą z autorytatywnych sfer sądowych, a podyktowane są troską o rzeczywiste usprawnienie wymiaru sprawiedliwości w sprawach kryminalnych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wprowadzone przez polską procedurę **ograniczenie aresztu śledczego w sprawach karnych do sześciu — najwyżej — miesięcy.** Przypomnieć tu należy ostatni incydent w sejmowej komisji wojskowej z powodu wniosku pos. **Trąmpczyńskiego,** który domagał się ograniczenia aresztu śledczego w procedurze wojskowej.

Jeżeli bowiem w procedurze karnej powszechnej wprowadza rząd ograniczenia aresztu śledczego w sprawach najcięższych, zagrożonych karą śmierci lub dożywotniem więzieniem — to tembardziej uzasadnionym jest wniosek domagający się ograniczenia aresztu śledczego w procedurze wojskowej.

ARESZT ŚLEDCZY OGRANICZONY DO 6 MIESIĘCY.

Według dotychczas obowiązującej, austrjackiej procedury, osobnik zagrożony karą śmierci lub dożywotniem więzieniem, musi być aresztowanym (areszt obligatoryjny) i za kaucją na wolną stopę wypuszczonym być nie może.

Areszt taki uchyla się dopiero wtedy, gdy śledztwo zastanowiono dla braku dowodów winy — lub gdy oskarżony **prawomocnie** uwolnionym został. Polska procedura nie zna aresztu obligatoryjnego. Wedle niej — **areszt śledczy nie może trwać powyżej sześciu miesięcy,** a czas ten trwania przedłużonym być może **tylko w wypadkach** przewidzianych art. 172. to **jest gdy śledztwo** nie może być ukończone **w tym terminie dlatego,** bo czynności śledcze **przedsiębrane poza granicami Polski** nie zostały ukończone, albo gdy ze względu na szczególne okoliczności **sprawy sąd uzna, że w okresie sześciomiesięcznym danego śledztwa ukończyć nie można.** W praktyce przepis ten będzie miał ten skutek, że **każdy pozostający w areszcie śledczym powyżej sześciu miesięcy, będzie miał możność wydostania się na wolność** — choćby pozostawał pod zarzutem najbardziej potwornych **mordów** lub akcji wywrotowej przeciw państwu — o ile nie zajdą wymogi z art. 172.

Jest jeszcze inny wypadek możliwy — że morderca — lub niebezpieczny wywrotowiec komunista — uniewinniony werdyktem przysięgłych, **wyjdzie na wolność** mimo, że trybunał korzystając z przysługującego mu prawa (art. 436) **werdykt ławy zastosuje** jako niesłuszny i sprawę przekaże do innej kadencji — przysięgłych.

Oskarżony musi być w tym wypadku na wolność wypuszczony zwłaszcza gdy już odsiedział w areszcie śledczym sześć miesięcy — zachodzi jednak pytanie — gdzie gwarancja i pewność, że on do rozprawy przyszłej się zjawi. Przecież wobec grożącej mu kary na gardle dołoży wszystkich starań, aby się ukryć lub zbiec.

Dlatego to zniesienie aresztu obligatoryjnego jest pociągnięciem nieobliczalnem w skutki zwłaszcza dla Polski, w której aż roi się od agitacji wywrotowej. Autorom kodeksu chodziło niezawodnie o zapobiegnięcie zbyt długim aresztom śledczym — nie pomyśleli jednak o tem, że interes państwa wyższy jest ponad wszystko

Przewiduje wprawdzie procedura jako środek zabezpieczający przed ucieczką **złożenie kaucji.** Ależ czyż kaucja choćby nawet najwyższa **zapobiegnie uchyleniu się od odpowiedzialności wywrotowca komunisty,** który i tak tej kaucji z własnej kieszeni nie zapłaci, lecz złożą za niego ci, którzy go nasłali i dla których pracuje. Dla nich przepadnięcie kaucji będzie drobnostką — a osobnik taki uwolniony n. p. w Krakowie, **zacznie pod innem nazwiskiem grasować na Kresach,** przyczem ryzykuje to, że gdy znów go przyaresztują, a identyczność jego nie zostanie stwierdzoną. **za złożeniem kaucji wydostanie się na wolność.**

ODBIERANIE PRZYSIĘGI PRZEZ — POLICJANTÓW.

Dalsza sprawa dotyczy przysięgi. W ustawodawstwie austrjackiem **odbieranie od świadków przysięgi było wyłącznym przywilejem sądu** — podnosiło bezwątpienia autorytet i znaczenie przysięgi. Wedle art. 254 polskiej procedury przysięgę odebrać może od świadka w pewnych przez ustawę określonych okolicznościach **także i funkcjonarjusz Policji państwowej.** Przepis ten wydaje się tem dziwaczniejszy, że równocześnie **organy policji państwowej nie mają prawa przesłuchania podejrzanego.** Tak więc prowadzący na powiecie dochodzenia przygotowawcze posterunkowy pol. państw. będzie mógł w nagłym wypadku odebrać od świadka przysięgę, przeprowadzić rewizję, oględziny miejsca, — nie będzie miał jednak prawa zapytać go co on o tem wszystkiem myśli.

TRZECIA INSTANCJA W SPRAWACH O ZBRODNIE I WYSTĘPKI.

A teraz sprawa najważniejsza dotyczy **toku instancji.** Wedle teraz obowiązującej procedury od wyroku sądu okręgowego w sprawach **o zbrodnie i występki** mogą się strony bądź odwołać do sądu apelacyjnego, jeśli wyrok uznają co do winy za prawomocny, a zaczepiają jedynie orzeczenie co do wysokości kary lub roszczeń prywatnych, bądź wnieść zażalenie nieważności, które rozstrzyga sąd najwyższy w Warszawie. Ten proceder **dwóch instancji** bardzo **dodatnio wpływa** na szybki wymiar sprawiedliwości. W obecnych stosunkach przyjąć można jako zasadę, że od popełnienia przestępstwa do prawomocnego jego osądzenia nie upływa dłuższy okres czasu jak jednego roku. bardzo często znacznie krótszy. Jest to objaw bardzo dodatni, bo represja karna nie staje się illuzoryczną, a pozatem wymiar sprawiedliwości polegający na wydobyciu prawdy materjalnej, niepomiernie na tem zyskuje. Rozwlekłość i przewlekanie sprawy w lata odbija się ujemnie na jej załatwieniu, a jest to zupełnie naturalne; bo czyż można żądać od świadków. by po latach szczegóły zajścia tak dobrze pamiętali, jak bezpośrednio po czynie? Dlatego najwierniejszy obraz zaszłości dają **dochodzenia policyjne o ile są dobrze i sumiennie przeprowadzane.** Pod wpływem świeżej obserwacji, świadkowie dają możliwie dokładny obraz tego, co widzieli i słyszeli, a co najważniejsze zeznają objektywnie, nie krępują się niczem, bo i wpływy postronne odgrywające w każdej **sprawie** tak szkodliwą rolę, jeszcze do nich nie dotarły dla braku czasu. Pozatem tkwiące **w każdym człowieku** poczucie sprawiedliwości domagające się zadość uczynienia z powodu zrządzonej krzywdy, działa najsprawniej, najsilniej pod bezpośredniem wrażeniem.

Gdy sprawa dostaje się do śledztwa — już zeznania świadków, stają się często chwiejne. niestanowcze i to w najważniejszych szczegółach. Jest to następstwem w dużej mierze ubocznych wpływów. Tosamo powtarza się na rozprawie i trzeba nielada nieraz wysiłku i inteligencji ze strony sędziów. by prawdę bezwzględną wydobyli na wierzch. Jakże się teraz sprawa skomplikuje, gdy **tok postępowania w drodze instancji przewlecze się w lata?** A grozi to sądownictwu Małopolskiemu z chwilą wejścia **w życie procedury** polskiej. Wprowadza ona bowiem nową instancję. tak że zamiast dwóch, będą — trzy. Od wyroków sądów okręgowych orzekających w senatach. mają strony apelację do sądu apelacyjnego. który przeważnie będzie prowadził rozprawę ab ovo — a więc przesłuchiwał oskarżonego. świadków, znawców i t. d. Od wyroku sądu apelacyjnego przysługuje stronom jeszcze kasacja do sądu Najwyższego, który albo wyrok poprzedni zatwierdzi, ewentualnie zmieni, albo uchyli, jako nieważny — i przekaże sprawę do ponownej rozprawy.

Jeśli się uwzględni, że do apelacji krakowskiej należy **sześć** sądów okręgowych. a to w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Wadowicach, Nowym Sączu i Jaśle, — dalej, że w myśl nowej procedury także sprawy sądzone w postępowaniu uproszczonem przez sędziów jednostkowych, które obecnie w drugiej instancji załatwia sąd okręgowy karny jako trybunał apelacyjny, będą skutkiem odwołań, sądzone również przez sąd apelacyjny, to łatwo wyrobić sobie obraz tego przeciążenia, w jakiem się znajdzie sąd apelacyjny w Krakowie, a także i Lwowa.

Obecnie sprawy karne załatwia w apelacji krakowskiej **jeden senat karny,** — ma być stworzony jeszcze jeden, ale czy to wystarczy? Ponieważ rozprawa apelacyjna z natury rzeczy będzie prowadzoną bardzo drobiazgowo i wyczerpująco, zwłaszcza, że sądy pierwszej instancji, wiedząc z góry o tem, że wyrok ich będzie i tak zaapelowanym, przy znanym u nas pieniactwie, będą się starały odciążyć, — przeto sąd apelacyjny wprost zawalony zostanie aktami, które dla braku sił sędziowskich czekać będą cierpliwie a długo na swoją kolej.

A sprawy te będą nieraz niebylejakie, bo wiadomo, że i po okręgach trafiają się rozprawy ciągnące się nie dni, ale i tygodnie.

Można więc z góry przewidzieć, że nim wyrok osiągnie prawomocność i przejdzie alembik wszystkich trzech instancji, to **w każdym razie upłynie parę lat czasu.** Że wymiar sprawiedliwości na tem nie zyska, o tem była już mowa poprzednio. Zresztą czy można się dziwić. gdy świadek po 2 lub 3 latach po zajściu zapytany o jego szczegóły, nieraz drobne, a dla sprawy ważne, odpowie, że dziś już nic w tej sprawie nie wie. Uczciwy odwoła się do zeznań jakie złożył w śledztwie. mniej skrupulatny zeznając odmiennie, będzie przekonywał sędziów, że dziś dopiero dobrze to wszystko pamięta (i to się często zdarza w sądzie).

Dlatego to pomysł autorów polskiej procedury karnej pomnażający tak instancje nie można nazwać szczęśliwym. Oby się to dało jeszcze zmienić.

Listy z Wiecznego Miasta.

Druga mowa Ojca św. — Przebieg dwuletnich pertraktacyj między Watykanem a rządem włoskim.

W drugiej swej mowie, wypowiedzianej w dniu 13-go lutego do profesorów i studentów katolickiego Uniwersytetu medjolańskiego, przybyłych do Rzymu na uroczystości watykańskie, zajął się Papież rozważaniem zawartego z Italją konkordatu. W słowach Ojca św. zdaje się przebijać większa radość z powodu faktu, iż dał „Italji Boga, a Bogu Italję“, aniżeli z uzyskania niezależności i suwerenności Stolicy Apostolskiej. Najważniejszym i definitywnym aktem — mówił Papież — warunkiem „sine qua non“ wszelkich pertraktacyj był konkordat z Italją.

Dalej mówi Papież o trudnościach, jakie się nasuwały przy regulowaniu wzajemnych stosunków. Wytworzył się prawdziwy „circulus vitiosus“. Z jednej strony nie można było myśleć o konkordacie bez uprzedniego pogodzenia się Państwa włoskiego z Watykanem. z drugiej strony pogodzeniu temu stały na przeszkodzie stosunki kościelne we Włoszech. Więc dla osiągnięcia konkordatu trzeba było nasamprzód wysanować stosunek Watykanu do Państwa, dla sanowania zaś tego stosunku potrzebny był konkordat. Jedynem wyjściem z tego labiryntu była konieczność pertraktowania równocześnie w sprawie traktatu i konkordatu. Trzeba było. mówił Papież. zbadać. uporządkować i uregulować ogromny materjał zawiłych ustaw i praw, które wprost lub ubocznie sprzeciwiały się prawom i prerogatywom Kościoła, które były wymierzone przeciwko osobom i rzeczom kościelnym; masa naprawdę tak wielka, skomplikowana i trudna. że mogła nieraz przyprawić o zawrót głowy. „Niejednokrotnie, powiada Papież, mówiłem moim współpracownikom, że

trzeba być Papieżem-Alpinistą,

aby wszelkie piętrzące się przeszkody usunąć, trzeba być **Papieżem-Bibljotekarzem,** przyzwyczajonym do docierania do samych źródeł historycznych i dokumentów, by wszystkie wątpliwości prawne rozwiązać“.

Z radością zaznacza dalej Papież, że w stronie przeciwnej znalazł ludzi dobrej woli, że na drodze do porozumienia **znalazł człowieka prawdziwie opatrznościowego, jakim jest Mussolini,** człowieka. który nie ma uprzedzeń szkoły liberalnej. Dla ludzi bowiem, wyszłych z tej szkoły wszystkie ustawy, rozporządzenia. prawa, a właściwie bezprawia były fetyszami tem bardziej nietykalnemi i szanowanemi. im były brutalniejsze i szkaradniejsze. Konkordat. mówi Papież, o ile nie jest **najlepszym ze wszystkich dotąd zawartych, jest z pewnością jednym z najlepszych.** Bo jeśli Kościołowi przyznaje się charakter jurydyczny ze wszystkiemi jego prawami, jeśli Sakrament małżeństwa zajmuje miejsce właściwe w prawodawstwie i w życiu społecznem i rodzinnem. gdy uznaje się osobowość prawną zakonów, gdy nauce religji w szkołach przyznaje się miejsce należne. gdy akcja katolicka może rozwijać się swobodnie. to łatwo pojąć. że konkordat taki jest jednym z najlepszych i należy zań gorąco dziękować Bogu.

Wszystko to będzie można lepiej ocenić, mówił Papież, gdy się ogłosi tekst traktatu i konkordatu w całej rozciągłości. Dotąd nie można było tego uczynić — dodał Papież z uśmiechem — bo gdy się monologuje, można mówić co się chce. gdy zaś prowadzi się dialog. trzeba słuchać, co mówi druga strona.

* *

Wczoraj ukazał się w prasie tutejszej ciekawy

wywiad z pełnomocnikiem watykańskim prof. adwok. Pacellim

w sprawie pertraktacyj ugodowych. Nasam-

przód jednak zaznaczyć wypada, że pierwszą poważną myśl ugody watykańsko-włoskiej rzucił Mussolini w swej pierwszej mowie poselskiej w parlamencie 21 czerwca 1921 r. Było to w owych czasach śmiałe i męskie wystąpienie, które niemało zdziwiło kierujących losami państwa masonów.

„Jest problem — mówił Mussolini — **który przewyższa wszystkie inne problemy mniejszej wagi**, a na który zwracam uwagę przedstawicielom stronnictwa Popolarów; jest nim problem historyczny nietylko pomiędzy faszyzmem a stronnictwem, lecz **między Italją a Watykanem.** My młodzi, przepojeni literaturą Carducciego, nienawidziliśmy „starej, krwiożerczej wilczycy watykańskiej", o której mówił Carducci. To wszystko obecnie nam faszystom, którzyśmy się pozbyli wszelkich uprzedzeń, wydaje się anachronizmem. Twierdzę, że tradycja łacińska i cesarska Rzymu

jest dziś reprezentowana przez katolicyzm.

Mommsen powiedział, że z Rzymu wychodzi człowiek z ideą uniwersalną, a ja twierdzę, że ideą uniwersalną, jaka dziś panuje w Rzymie, jest ta, która promieniuje z Watykanu. Jestem bardzo zaniepokojony widząc tworzące się tu i ówdzie kościoły narodowe. bo tem samem miljony i miljony ludzi przestają spoglądać na Rzym i Włochy. Stawiam taką hipotezę: jeśli Watykan zrzecze się swoich marzeń o władzy doczesnej. Italji obowiązkiem jest dostarczyć Watykanowi pomocy materjalnej, ponieważ rozwój katolicyzmu w świecie z czterystu miljonami wiernych, spoglądających ze wszystkich części świata na Rzym, jest motywem naszego zainteresowania i naszą dumą narodową".

To pierwsze oświadczenie Mussoliniego przyjęto w sferach kościelnych i katolickich pewną nieufnością. Jedni uważali je za sprytny środek rozbicia stronnictwa Popolarów katolickich i zyskania sobie jego sympatji. Drudzy, nauczeni doświadczeneim, obawiali się, że w walce faszyzmu z rewolucją czerwoną Kościół i katolicyzm stanie się kozłem ofiarnym, że będzie musiał płacić dług i że piękne słówka i obietnice będą wkrótce zapomniane.

Gdy Faszyzm objął ster rządów w Italji, w sferach katolickich pojawiły się oznaki żywego zadowolenia i wyraźnej ulgi, gdyż Faszyzm uwolnił Italję. a tem samem i Kościół od straszliwej zmory rewolucji czerwonej i bolszewizmu, nieprzejednanych wrogów chrześcijaństwa. W chwilach bowiem groźby wybuchu przewrotu komunistycznego — tak już bliskiego — przeżywał Watykan chwile trwogi, a Papież Benedykt XV i kongregacje rzymskie obmyśliwały już plan zabezpieczenia losów Kościoła we Włoszech, bezpośrednio zagrożonych.

Stopniowo przychodziły pierwsze manifestacje pozytywne

mądrej polityki kościelnej rządu faszystowskiego.

Szerokie Koła Katolickie zaczęły zdawać sobie sprawę z nowej ery, otwierającej się dla Italji, lecz nie umiano jeszcze wyeliminować całkowicie obawy, że pewnego dnia rząd faszystowski będzie musiał ustąpić silnym jeszcze wpływom masonerji. Obawy te pierzchały w miarę coraz silniejszego ugruntowania się faszyzmu. Coraz bardziej przekonywano się, że przychylność rządu dla Kościoła i Katolicyzmu nie jest grą przechodnią, lecz wypływa z głębokiego przekonania, objawiającego się we wszystkich zarządzeniach rządu, które przenikały do głębi życia religijno-moralnego narodu włoskiego.

Ostateczną okazją do nawiązania „rozmówek" między Watykanem a Mussolinim były debaty rządowe nad uposażeniem duchowieństwa. Ponieważ sprawa ta, aczkolwiek pomyślnie załatwiona, byłaby znowu pozostała aktem jednostronnym rządu, przeto okazała się potrzeba pertraktacji na szerszej podstawie.

Pierwsze rozmowy, jak zaznacza prof. Pacelli

zaczęły się 4-go sierpnia 1926 r.

w mieszkaniu prywatnem zmarłego radcy stanu, prof. Barone. Tenże oświadczył Pacelli'emu, że Mussolini pragnie wiedzieć, na jakich warunkach możnaby rozwiązać kwestję rzymską. Pacelli przedstawił dwa istotne warunki, od których Stolica Apost. odstąpić nie może, mianowicie: **rekonstrukcję chociażby małego Państwa Papieskiego,** z jawną i widzialną suwerennością Papieża, któraby zagwarantowała Ojcu św. swobodne sprawowanie jego najwyższej władzy duchownej, — powtóre **Konkordat** a zwłaszcza sprawy małżeńskie.

Pierwsza serja rozmów trwała do 4 października 26 r. W dniu tym upoważnił Mussolini prof. Barone do dalszych pertraktacji tajnych, zaznaczając wyraźnie w Swym liście, że rozpoczyna takowe umyślnie w dniu „święta narodowego św. Franciszka z Assyżu", — a więc poniekąd oddawał całą sprawę pod opiekę najświętszego z Włochów i najbardziej włoskiego Świętego. W dwa dni później Kard. Gasparri dał analogiczne upoważnienie prof. Pacellemu.

Odtąd pomiędzy obu delegatami toczyły się

nieprzerwanie rozmowy w liczbie 110.

Pacelli był w tym czasie 124 razy na audjencji u Papieża w obecności Kard. Gasparriego. Audjencja przeciągała się nieraz do czterech godzin. Pierwszy tekst traktatu, zawierający 16 artykułów, ułożono 24 listopada 26 r. Dla zachowania jaknajściślejszej tajemnicy **odbito tylko dwie kopje.** Ten pierwszy tekst ułożyli obaj delegaci na własną odpowiedzialność, nie mając jeszcze pełnego charakteru oficjalnego. Następnie zaczęto debatować nad tekstem Konkordatu już w obecności drugiego przedstawiciela Watykanu, Prałata Borgoncini-Duca, kierownika wydziału dla spraw nadzwyczajnych Kościoła przy Sekretarjacie Stanu. W zacisznem mieszkaniu Kard. Granito di Belmonte na stokach Monte Mario odbywały się odtąd konferencje po całych dniach w liczbie dziesięciu.

Tekst Konkordatu w grubszych zarysach został sporządzony w lutym 1927. w kwietniu zaś został przedłożony obydwom stronom. **Teksty traktatu, Konkordatu i konwencji finansowej były już gotowe 20 sierpnia 1928 r., a 5 września tegoż roku** przedłożył je prof. Pacelli Kard. Gasparriemu, który zkolei oświadczył, że pertraktacje mogą się zacząć oficjalnie. Z tą decyzją pojechał Pacelli do prof Barone już wówczas chorego. Po kilku dniach otrzymał prof. Barone analogiczne upoważnienie od Mussoliniego do rozpoczęcia oficjalnych pertraktacji. W dniu 22 listopada 28 r delegował król włoski Mussoliniego z prawem subdelegacji prof. Barone. zaś 25 listopada Ojciec św. delegował Kard. Gasparriego z prawem subdelegowania Prał. Borgoncini Duca.

Rozmowy toczyły się dalej w mieszkaniu prof Barone, coraz bardziej już upadającego na siłach. Śmierć profesora 4 stycznia przerwała na kilka dni obrady . Prof. Pacelli udał się po raz pierwszy w dniu 8 stycznia b. r. do Mussoliniego. który objął osobiście dalszy ciąg pertraktacji. Rozmowy odbywały się

w mieszkaniu prywatnem Mussoliniego,

kilka kroków od mieszkania piszącego te słowa. Prof. Pacelli opowiada. że z podziwem patrzał na Wodza niezmordowanie pracującego dniem i nocą, — (rozmowy toczyły się zwykle do późnej nocy), ustawicznie, „con amore" i z pasją stojącego na usługach swego narodu. Mussolini przedyskutował cały traktat i Konkordat za punktem z największą szybkością. Po nocnem posiedzeniu zdawał Pacelli każdego rana sprawę Ojcu św. z toku obrad. W ostatnich ośmiu posiedzeniach brali udział w roli ekspertów: minister Rocco, com. Consiglio i inżynier Cozza. Równocześnie w Watykanie studjowano i debatowano nad tekstami, a Ojciec św. dużo się modlił, jak mówi Pacelli.

O Mussolinim opowiada profesor, że podziwiał jego dar intuicji i syntezy. Zaledwie przedłożone najtrudniejsze problemy, rozwiązywał bezpośrednio. Podziwiał również **jego skromność nie narzucającą się nikomu, i nazywa go genjuszem.**

Mówiąc o Papieżu Piusie XI. powiada prof. Pacelli, że **tylko Papież o tak wielkiej inteligencji, pobożności i odwadze mógł podjąć się rozwiązywania** kwestii rzymskiej i napisać tak wspaniały rozdział w historji Kościoła. Ogromna jego odwaga jest owocem męskiego wychowania. mocą którego umie on stawić czoło wszelkim próbom i zwyciężać wszelkie przeszkody. Należy on bezprzecznie do rządu największych papieży w dziejach Kościoła.

Rzym 14. II. 1929. F. K.

Na ziemiach Rzpltej.

Polska narodowa pielgrzymka do Rzymu.

Biuro Gł. Komitetu przesłało nam następujący komunikat:

Narodowa Pielgrzymka ma mieć charakter religijny: uczczenie Namiestnika Chrystusowego w 50-ciolecie Jego pracy kapłańskiej i zyskania w Rzymie odpustu Jubileuszowego, ogłoszonego przez Ojca Świętego z racji Złotych Jego Godów. Zgłoszenia napływają z całego Kraju. Termin wpłacenia pierwszej raty w kwocie 300 zł., upływa z dniem 15 marca.

Biuro Gł. Komitetu mieści się w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 149 m. 6. Na liczne prośby Komitet za dopłatą. zorganizuje dla życzących sobie, w czasie pobytu w Rzymie, jednodniową pielgrzymkę też i do Assyżu.

(KAP).

II. Polski Zjazd przeciwrakowy.

W dniach 23 i 24 marca b. r. odbędzie się w Warszawie II. Polski Zjazd przeciwrakowy. organizowany staraniem polskiego komitetu do zwalczania raka. I-szy dzień będzie poświęcony sprawozdaniom ze stanu walki z rakiem w całym kraju, oraz organizacji oddziałów szpitalnych i przytułków. W drugim dniu odbędą się wykłady, prace naukowe. oraz zwiedzanie Instytutu Radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie i t. d. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Pol. Kom. do Zw. Raka, ul. Karowa 31 w Warszawie .

Braki kościoła w Bachowicach.

Ks. Dr. Fr. Gołba z Bachowic, pisze nam: „Życzenia i dary moich b. uczniów, jak p. Stockiego (kosztowna kapa) i p. Rottego (duży pasobał), zachęciły mnie, abym i innym b. uczniom swoim podał do wiadomości, jakie nowy kościół w Bachowicach ma braki. Brakuje mu dużo. Najdotkliwiej jednak odczuwany brak fisharmonji; o organach niema mowy. Proszę tedy moich przyjaciół z gimnazjum św. Jacka, w którem przez 28 lat wychowywałem młodzież, zwłaszcza do wybierania praktycznych zawodów, aby raczyli pomódz mi w zaopatrzeniu kościoła w instrument muzyki kościelnej. Ludność miejscowa ma wielkie zdolności do muzyki i śpiewu, i dar przyjmie z uznaniem wdzięcznością. — Ks. Gołba Fr., proboszcz. Bachowice, ad Zator".

Rozbudowa sieci telefonicznej na Górnym Śląsku.

Według wiadomości z Katowic sieć linji telefonicznej na Górnym Śląsku została znacznie rozszerzona i rozbudowana. Szereg miejscowości uzyskało nowe, lub dalsze połączenia. W budowie znajdują się nowe linje Katowice—Bielsko, przez co Cieszyn otrzyma bezpośrednie połączenie z Katowicami. **W najbliższym czasie wybudowanych będzie 5 linji telefonicznych Katowice—Kraków,** dzięki czemu Lwów otrzyma wkrótce bezpośrednie połączenie ze stolicą Śląska. Również i Zagłębie Dąbrowskie w najbliższym czasie otrzyma nowe połączenie telefoniczne z Katowicami.

——ooo——

OHYDNY MORD RABUNKOWY.

Na polach w okolicy rzeźni miejskiej w Królewskiej Hucie posterunek policyjny znalazł mężczyznę z rozbitą czaszką i odmrożonemi kończynami. Jak się okazało był to 50-letni Idzi Bryka, komisjoner bydła z Ostrzeszowa, który poprzedniego dnia zainkasował w Królewskiej Hucie 27.000 złotych. Zagadką pozostaje w jaki sposób Bryka uprowadzony został z przedmieścia na odległe pola w okolice rzeźni. Bryka jest umierający.

SCENA ZAWALIŁA SIĘ POD NAPOREM BEZROBOTNYCH.

W sali dawnego kina „Zagłoba" w Sosnowcu zebrało się onegdaj kilkuset bezrobotnych, celem odbioru kuponów na żywność, wydawanych przez urzędników miejskich. Pod naporem tłumów część kobiet weszła na scenę, gdzie odbywało się rozdawnictwo. W pewnej chwili słaba podłoga sceny załamała się i 5 kobiet wpadło w głąb. Dwie z nich doznały cięższych obrażeń, tzy zaś lżejszych.

WILKI POŻARŁY SZCZOTKARZA W NIEPOŁOMICACH.

W okolicy Niepołomic w lasach zauważyli mieszkańcy kilka wilków, które odpędzono wystrzałami. W lesie znaleziono buty, szczątki ubrania i resztki kości ludzkich. Z dokumentów znalezionych w kieszeni ubrania, okazało się, że ofiarą zgłodniałych wilków padł biedny szczotkarz Fr. Pyskowski, który przybył do Niepołomic ze Świątnik na jarmark.

PODPALIŁ DOM BY DOSTAĆ SIĘ DO WIĘZIENIA.

Onegdaj pod Gdańskiem wybuchł pożar w gospodarstwie zamożnego obywatela. Do podpalenia przyznał się dobrowolnie 77-letni włóczęga J. Kruszyński, który zeznał, iż nie czując już sił do dalszej wędrówki żebraczej. postanowił w ten sposób dostać się do więzienia. Bezdomnego starca skazano na 6 miesięcy więzienia, poczem zostanie on umieszczony w domu dla starców.

Z całego świata.

Jeszcze tylko na północy tęgi mróz

Miejscowości kąpielowe nad Morzem Niemieckiem, Borkum i Wangeroog, zostały całkowicie otoczone lodem i odcięte od świata. Środków żywności dostarczało się tam przez samoloty, gdyż inna komunikacja jest uniemożliwiona.

Dzięki pomocy udzielonej przez fiński łamacz lodów „Sampo", opuściło 17 b. m. przed południem port. gdański 11 statków. Jednak tylko 4-ry z pośród nich zdołały wyjechać z zatoki gdańskiej, pozostaje unieruchomionych 16 statków.

Mroźna pogoda, panująca w Anglji, utrzymuje się. Pewne ocieplenie, przy równoczesnej gęstej mgle, zanotowano w Londynie. Na prowincji mróz zelżał tylko nieznacznie. Dotychczas **zanotowano 10 wypadków śmiertelnych wskutek mrozów.** Ludność miasta cierpi w dalszym ciągu z powodu pękania rur wodociągowych i gazowych.

Dotkliwe chłody, jakie zapanowały prawie w całych Włoszech, znikły niemal zupełnie.

W niżej położonych okolicach Szwajcarji mrozy znacznie zelżały. W górach utrzymuje się nadal niska temperatura.

Dnia 17 b. m. w południe termometr wskazywał w Paryżu trzy stopnie ciepła.

Po katastrofalnym wybuchu w Berlinie.

Czteropiętrowy zbiornik gazowy zniknął bez śladu. — 6 osób rannych.

O onegdajszej katastrofie berlińskiej nadchodzą nowe szczegóły. Zbiornik gazu. który wyleciał w powietrze, był wysoki na 4 piętra. Po eksplozji cała wielka budowla zniknęła z powierzchni ziemi; sześć osób odniosło przytem ciężkie rany. Przebieg katastrofy był następujący: Około godziny 3 nad ranem usłyszeli mieszkańcy Berlina, mieszkający w pobliżu miejskich zakładów gazowych, trzask podobny do grzmotu, poczem przez 15 sekund słychać było głęboki huk. Równocześnie strzelił w górę ze zbiornika gazowego potężny słup płomieni, a kamienie i odłamki żelaza z rozerwanej budowli, poleciały na wszystkie strony, padając na ziemię w kilometrowej odległości od miejsca wypadku. Kiedy następnie wiatr rozpędził chmurę dymu. ujrzano zamiast zbiornika puste miejsce. W sąsiednich domach wybuchła tymczasem niesłychana panika. Wyrwani ze snu potężną detonacją wybiegali ludzie z mieszkań i niedostatecznie ubrani. chronili się w piwnicach domów, skąd dopiero po przybyciu straży pożarnej odważyli się wyjść.

Dotychczas nie jest pewnem, czy pod gruzami nie leżą jacy ludzie zabici, co będzie można ustalić dopiero po przeprowadzeniu dłuższych robót nad usuwaniem rumowiska. Szkoda wyrządzona wybuchem, będzie pokryta przez instytucję asekuracyjną, gdzie zbiornik gazowy był ubezpieczony na miljon marek. Słup płonącego gazu rzucił na niebo nad Berlinem jasno-czerwoną łunę, co zdaleka robiło wrażenie jakiegoś swoistego fenomenu przyrody.

Straszliwa katastrofa, wywołana przez wybuch zbiornika gazowego w północnej dzielnicy Berlina, omawiana jest w dalszym ciągu przez całą prasę berlińską, która podkreśla zagadkowość wybuchu. Jest to — jak twierdzą dzienniki berlińskie — pierwszy od stu lat podobny wypadek.

W Rosji grasują bandy dziecięce.

Z szeregu ośrodków prowincjonalnych w Rosji sygnalizują o wybuchu epidemji tyfusu plamistego i powstaniu kilkunastu ognisk epidemji w gubernjach twerskiej, riazańskiej i w niektórych powiatach gubernji moskiewskiej. Głównym **rozsadnikiem epidemji są masy dzieci, pozostających bez opieki. Dzieci te potworzyły całe bandy, które dokonują napadów na ludzi starszych,** ograbiając zwłaszcza przejezdnych na mniej ruchliwych szosach i drogach. Rząd sowieki jest bezsilny w walce z plagą „dziecinną"".

We Włoszech stwierdzono spadek urodzin w r. 1928.

Niedawno zarządził Mussolini przegląd włoskich rodzin, przyczem szczególniejszą uwagę miano zwracać **na familje liczące ponad dziesięcioro dzieci.** Statystyka wykazała, że Włochy liczą **11.407 takich rodzin.** Obliczenia te w dalszym ciągu stwierdzają, że polityka ludnościowa Mussoliniego nie wydała jeszcze takich rezultatów, jakich możnaby sobie życzyć. Specjalnie ostatni rok był pod względem liczby urodzin mało korzystny. W porównaniu z r. 1927. liczba urodzin w r. 1928 uległa zmniejszeniu, a cyfra zgonów wzrosła. W roku bowiem 1927 urodziło się 1,123.615 dzieci, podczas gdy w r. 1928 tylko 1,107.422. W r. 1927 zmarło 633.280 osób, a w r. 1928 przeszło o 50 tysięcy więcej.

Najdroższa marka pocztowa świata

Rzadkie monety i znaczki pocztowe uzyskują nieraz bajeczne ceny, nie odpowiadające już ich prawdziwej wartości. Bardzo cenny **zbiór numizmatyczny, szacowany na 15 miljonów dolarów, posiada rząd bułgarski w Sofji.** Można tam spotkać monety z czasów Aleksandra Wielkiego i Filipa II. Macedońskiego.

Zbieranie znaczków pocztowych stało się do pewnego stopnia specjalną wiedzą, a z drugiej strony stanowi bardzo rozgałęziony dział handlowy. Rząd sowiecki założył nawet „Filatelistyczny Trust", mający służyć zbieraczom. Ciekawem jest zagadnienie, którą markę pocztową uważają fachowcy za najcenniejszą. Powszechnie przyjmuje się, że **najdroższą marką świata jest znaczek z brytyjskiej Gwinei, wartości nominalnej 1 cent,** wydany w r. 1586. Jedyny dotąd zachowany egzemplarz tego znaczka nabył Amerykanin Arthur Hind **za 36 tysięcy dolarów.** Najczęściej cenę znaczka pocztowego niesłychanie podwyższa jakaś usterka w jego wykonaniu. co sprawia. że egzemplarz z takim błędem, różniący się od wszystkich innych, jest unikatem. Także marki, które były krótki czas w obiegu, których większy nakład uległ zniszczeniu i t. p., uzyskują na rynku filatelistycznym wysokie ceny.

Z krakowskich sal koncertowych

Brak zainteresowania dla muzyki. — Zlatko Balokovic. — Adela Bauminger.

Smutne pod względem udziału publiczności doświadczenia koncertowe, robione w ostatnich czasach w Krakowie, przekonały zarówno przedsiębiorców jak artystów, że zapotrzebowanie muzyki w grodzie podwawelskim stoi w odwrotnym stosunku do stale wzrastającej ludności miasta, która niestety staje się coraz mniej wrażliwą na podniety natury kulturalnej. Urządzanie dwóch koncertów na tydzień zaczęło zakrawać na upór maniaka, mającego wielkie środki dla zadowolenia swoich kaprysów. Aż doczekaliśmy takiego dnia, w którym urządzono dwa koncerty równocześnie w niedalekich od siebie salach. Może ta rywalizacja między salami wpłynie na ożywienie się ruchu muzycznego nietylko na estradach koncertowych, ale także wśród publiczności.

Niedzielny wieczór zajęła muzyka skrzypcowa na swój wyłączny użytek. W sali Bołońskiego wystąpił po raz pierwszy w Krakowie nieznany dotychczas skrzypek jugosłowiański, **Zlatko Balokovic.** Poważny program koncertu i szlachetna ciekawość poznania pierwszego przedstawiciela wirtuozów bratniego narodu, skąd tak niedawno temu mieliśmy znakomitych śpiewaków chóralnych (Glasbena Matica), ściągnęły na koncert jego liczną publiczność. Od pierwszej chwili wzbudził Zlatko Balokovic wrażenie bardzo korzystne dla swojej gry, doskonałej pod względem technicznym i istotnie wysoce artystycznej. Prawdziwa kultura muzyczna i wrodzony talent przemówiły do słuchacza już w koncercie D-dur Mozarta, w którym trzy kadencje były polem do ściśle wirtuozowskiego popisu. Balokovic ma w grze swojej potężnego sprzymierzeńca w swym cudownym wprost instrumencie, olśnionym nazwiskiem Stradivariusa i otoczonym aureolą legendarnej wartości. Na takich skrzypcach nabiera wykonanie Ciaconny Bacha specjalnego smaku dla miłośnika dźwięku skrzypcowego samego w sobie. Pod palcami Balokovica rozkwita Ciaconna w całym przepychu swoich kształtów i barw. Chociaż ze sonaty Francka mogłem usłyszeć już tylko sam początek, niemniej ujmujący liryzm interpretacji przekonał mnie i do tej struny silnego talentu Balokovica. Poznaliśmy jednem słowem świetnego skrzypka, dobrego muzyka, artystę o najlepszych danych do zajęcia pięknego stanowiska w szeregu współczesnych skrzypków. Akompanjament p. Hellmuta Baerwalda odznaczał się wszystkiemi zaletami dobrego pianisty i czułego muzyka.

Na koncert panny **Adeli Bauminger** można było wobec równoczesności koncertu Balokovica przyjść dopiero po wykonaniu Ciaconny Vitali'ego i koncertu Goldmarka, więc utworów, na których dałoby się oprzeć łatwiej ściślе wnioski o postępach, jakie młoda skrzypaczka zrobiła od zeszłorocznego swojego koncertu w Krakowie, niż na dalszych numerach programu. Ale już i po wykonaniu Walca-kaprysu Wieniawskiego i Moment musical Schuberta-Kreislera można było stwierdzić, że panna Bauminger znajduje się w stadjum stałego rozwoju swojej i tak już pokaźnej techniki i że pewna skłonność do nieczystości intonacyjnej staje się obecnie znacznie rzadszem niż dawniej zjawiskiem. Obecnie powinna się zacząć intensywna praca nad wzmożeniem i rozjaśnieniem tonu, chociaż kto wie, czy brakom pod tym względem nie zaradziłby — nietyle Sevcik, co — nasz znakomity Häusler.

Z. J.

—ooo—

Rzeczy ciekawe

Ze wszystkich zawodów kobiecych najpopłatniejszym jest... małżeństwo.

Małżeństwo daje kobietom stosunkowo najlepsze, a nieraz nawet takie utrzymanie, na jakie większość żon nie zasługuje. Tak twierdzi znana literatka Diana Bourbon w miesięczniku „Cosmopolitan“. A dalej czytamy w interesującym artykule: „Mało jest w jakimkolwiek zawodzie tak źle przygotowanych kobiet, jak w małżeństwie. Żona żyje tak dobrze, jak stanowisko jej męża na to pozwala. Ale w 999 wypadkach na 1000 żyje ona lepiej, niż gdyby żyć z własnych zarobków bez niczyjej pomocy. Kobiety obecne o wiele mniej dbają o przygotowanie się do życia małżeńskiego, niż stenotypistka, przepisująca listy swego pracodawcy, którą pracodawca może wyrzucić każdej chwili z posady, gdy okaże brak fachowego przygotowania. Żona zaś, która nie spełnia w inteligentny sposób swoich obowiązków żony i pani domu, oraz gospodyni i matki, może być nawet najmniej do pełnienia tych obowiązków przygotowaną, ale nie obawia się o swoje stanowisko. Nie zostanie usunięta z pracy za lenistwo, nieumiejętność, złość, niedbalstwo, zatruwanie męża i dzieci źle ugotowanem jedzeniem, niehygjeniczne utrzymywanie mieszkania, plotkarstwo, kłótliwość, no i... tysiąc innych wad“. Tak twierdzi o większości kobiet zamężnych — kobieta, wybitna literatka. No, no!!!

Przyjemna lektura.

Literat **Charles Duff,** znany w społeczeństwie angielskiem przeciwnik kary śmierci, wydał satyryczną apologję kary śmierci pod nazwą: **„Informator kata“.** Odpowiednie wrażenie wywiera już sama okładka książki, przedstawiająca wisielca na szubienicy z podtytułem: **„Przyjemna lektura domowa:** krótki wstęp do nauki kunsztu wykonywania kary śmierci, wraz ze specjalnemi uwagami, co do wieszania, duszenia, gilotynowania, ścinania głów i stosowania fotelu elektrycznego. Wydawnictwo zawiera również szczegółową tabelę do użytku katów, podającą ściśle obliczenia wzrostu i wagi skazańców.

Niezwykły ten „podręcznik“ wymierza cios na dwie strony. Z jednej godzi w państwa przechowujące tradycję kary śmierci, której autor jest zagorzałym przeciwnikiem, z drugiej — protestuje przeciwko niezrozumiałemu traktowaniu kata przez społeczeństwo, które uznaje przecież potrzebę stosowania kary śmierci. Duff zaznacza z ironją, że odwaga kata, jego zręczność, „makabryczny humor“ i zresztą ciężka praca wykonawcy wyroków śmierci. — wszystko to wymaga większego szacunku. „Należy dążyć do tego — powiada — by pracę kata otoczono większym szacunkiem, bo gdyby kat nosił mundur, kobiety przepadałyby za nim“...

Dla P. T. Duchowieństwa
znaczne ulgi w nabyciu zegarów i zegarków najlepszych fabryk
A. SULIKOWSKI
zegarmistrz 1071
Kraków, ulica Grodzka L. 1.
SKŁAD FABRYCZNY założony w r. 1858
Najlepsze zegarki Zenith na składzie.

Krakow św. Gertrudy 5. **Kino „Wanda“** Krakow św. Gertrudy 5.
DZIS i CODZIENNIE
Program podwójny, który niewątpliwie stanowić będzie największy przebój sezonu!
Rewelacyjny film będący obecnie najpotężniejszą atrakcją stolic europejskich p. t.
CZARNA RÓŻA
Wstrząsający dramat z życia wielkomiejskiego. Główne role kreuje **LYA DE PUTTI** której uroda, ognisty temperament i genjalny artyzm wzbudza zachwyt i czaruje wszystkich.
Najwybitniejsza komedja amerykańska tegorocznej produkcji **Kiedy mężczyźni szaleją**
Ekscentryczne pełne niedoścignionego humoru, przygody 3 młodzieńców. — 9 aktów huraganowego śmiechu. — W głównej roli „król humoru“ **REGINALD DENNY**
Imponujący pokaz najnowszych mód! — Olśniewająca przepychem wystawa! — Rewja najpiękniejszych kobiet! — Ilustracja muzyczna ściśle do obrazów dostosowana!
Program 2 godzinny. Sala dostatecznie ogrzana
Początek codziennie o godzinie 5, 7 i 9 10 w niedzielę i święta o godzinie 3 popoł.

Marki papieskie.

Dla filatelistów otwierają się nowe możliwości. Bezpośrednim efektem porozumienia, jakie szczęśliwie nastąpiło między Watykanem a rządem włoskim, jest prawo Watykanu do wypuszczania obowiązujących na terytorjum Papieskiem marek pocztowych. Coprawda, marki papieskie nie są zupełną nowością dla zbieraczy, bowiem tego typu znaczki pocztowe, ozdobione tjarą i złożonemi na krzyż kluczami, były w użyciu na terytorjach, pozostających dawniej pod zwierzchnią władzą papieską od r. 1852 do 1870, wchodzą one też w skład każdej prawie poważniejszej kolekcji filatelistycznej. Obecnie wszakże Watykan będzie miał na nowo możność bicia marek. Wobec tego jednak, że terytorjum Państwa Watykańskiego bardzo nieliczne posiada zaludnienie, nie będzie praktyczna konieczność wypuszczania specjalnych marek pocztowych Watykańskich zbyt wielką; jako uznanie i stwierdzenie wszelako symbolu suwerenności będą marki papieskie atrybutem koniecznym, niewątpliwie też Watykan we właściwy sposób i we właściwym czasie o nich pomyśli. Nabywać je będą też nietylko kolekcjoniści, dla których stanowić one będą nielada gratkę, ale i katolicy całego świata, jako drogie pamiątki.

Poważniejsze wydarzenia kościelne znajdowały filatelistyczny wyraz w wypuszczaniu specjalnych marek pocztowych „okolicznościowych“ przez rządy świeckie. Tak więc uroczystości, związane z obchodem „Roku Świętego“ w 1924 r., a także z siedemsetleciem św. Franciszka z Assyżu, spowodowały wypuszczenie specjalnych marek pocztowych włoskich. Hiszpanja świeżo też wypuściła specjalne marki na rzecz funduszu odkopywania katakumb rzymskich. Na tych ostatnich markach widnieją portrety obecnego Ojca św. i hiszpańskiego króla Alfonsa. „Katakumbowe“ te marki cieszą się wśród filatelistów ogromną popularnością. Jakaż więc dopiero czeka zbieraczy marek radość z powodu spodziewanych wkrótce nowych oryginalnych marek papieskich.

Ze świata filmu.

Sensacyjny film F. Langa.

Reżyser Fritz Lang zajęty jest obecnie w Babelsbergu zdjęciami do swego najnowszego filmu p. t. **„Kobieta w księżycu“.** Zdjęcia potrwają jeszcze około trzy miesiące, mimo że kręci się równocześnie w trzech a nawet czterech atelier. Największą rozmiarami jest dekoracja do krajobrazu na księżycu. Powierzchnia całej kolosalnej hali atelier została zasypana czterdziestu wagonami piachu morskiego, ściany pokryte niezmiernie wysokiemi kulisami, imitującemi pasmo górskie na księżycu. W pośrodku tej fantatystycznej scenerji planety, wznosi się międzyplanetarna rakieta, w której przybyło kilkoro ludzi z ziemi. Scenarjusz tego obrazu jest dziełem Thei von Harbou autorki. Metropolisu“ i „Szpiegów“: do kwestji astronomicznej, zaproszono, jako rzeczoznawcę, znakomitego uczonego prof. Hermana Obertha.

Z kin krakowskich.

„SZTUKA“: „Yoshivara“. Obraz „Ufy“ sensacyjno-kryminalny, dobry w pomyśle zogniskowania właściwej akcji na zbytkownym jachcie. Pasażerami tego dziwnego okrętu są ludzie o burzliwej przeszłości, chroniący się tutaj przed czujnem okiem policji i ciemnią kryminału. Wśród takiego oto towarzystwa, głuszącego grą i zabawą odgłosy ponurych sumień, następuje rozwiązanie zagadkowego zabójstwa z pierwszych scen obrazu, rozegranych na lądzie.

Interesującą treść scenarjusza potraktowano dość pobieżnie, przez nieuwydatnienie rysów psychologicznych głównych postaci dramatu. Dlatego film daje wrażenia czysto wzrokowe, gdyż oczy widza skupiają dwie doskonałe, o djametralnych typach, aktorki: chłodna jak jesień — **Brygida Helm,** maszyna „Metropolisu“ i wulkaniczna Rina Marsa. A zwłaszcza Helm, jedyna, gibka, wężowa „wampirzyca“ europejska.

Sport.

Nowy rekord polskiej łyżwiarki.

Znana łyżwiarka p. **Nehringowa** startowała w dniu 17 bm. na torze Warszawskiego T. Ł. celem pobicia swego wyniku w jeździe szybkiej na przestrzeni **5 tysięcy m.** Próba udała się gdyż p. Nehringowa uzyskała doskonały **czas 12:06 sek.,** lepszy od starego wyniku o jedną sekundę.

Ruud zbiera laury.

Po mistrzostwie Polski — mistrzem Czechosłowacji. — Bronek Czech na szóstem miejscu.

W dniu zakończenia **mistrzostw narciarskich Czechosłowacji** rozegrano **konkurs skoków do kombinacji.** W konkursie pierwsze miejsce zajął pierwszorzędny skoczek, **mistrz Polski S. Ruud** z Norwegji, wykonawszy skoki **44 i 46 metrowe.** 2) Glaser (HDW) 38 i 41 m. 3) Mueller (Niemcy) 40 i 41 m. 4) **Władysław Czech** (Polska) **38 i 37 m. 5) Rozmus** (P.) 38 i 36 m. 6) Wondrak (CSL) 36 i 38 m. 7) **Bron. Czech** 34.5 i 36 m.

Po obliczeniu not do kombinacji mistrzostwo Czechosłowacji przyznano **Ruud'owi** notą 428.5. Na drugiem miejscu usadowił się Ettrich (HDW.) 3) Schuster (Niemcy), 4) **Władysław Czech (P.).** Szóste miejsce uzyskał **Br. Czech** z notą 364.8.

Wyniki uzyskane **w Czechach** przy słabej, w stosunku do Igrzysk zakopiańskich, konkurencji są **przykrą niespodzianką i zawodem jaki sprawili nasi czołowi narciarze. Ruud, słaby w biegu,** gdyż w Zakopanem zajął dopiero 16-te miejsce **udowodnił jeszcze raz, że w skokach jest bezkonkurencyjny.** Niemiłem zjawiskiem, a nawet **wręcz sensacyjną niespodzianką** jest zdobycie przez zawodników **Ettricha i Schustera,** poczesnych miejsc; **drugiego i trzeciego,** którzy w swych krajach nie należą do elity narciarzy.

PIERWSZE ZAWODY NARCIARSKIE W USTRONIU.

W ubiegłą niedzielę zorganizowała sekcja narciarska **„Watra“** z Cieszyna, pierwsze w tej miejscowości zawody narciarskie. Na starcie zgromadzili się zawodnicy klubów: **Śląski Kl. Narc.** (Katowice). Sekcja Narc. A. Z. S. (Cieszyn) i **S. N. „Watra“.** Poza konkursem wzięli udział narciarze **4 p. s. p.** z Cieszyna. **Straż graniczna** z Ustronia i **Policyjny Kl. Sp. Narc.** w Katowicach.

Osiągnięto następ. wyniki:

Bieg juniorów 4 km.: 1) **Kluz W. (Watra)** w czasie 23 min. 31 sek. **Bieg pań 4 km.:** grupa A: 1) **Irena Gallówna** (Watra) czas 26.22 min. Grupa B: 1) **Helena Gaździcówna** (Watra) 28 min. 03 sek. **Bieg senjorów 12 km.:** 1) **Jan Adamczyk** (Watra) w czasie 52 min. 02 sek. 2) Jerzy Janisławski (AZS. Cieszyn). **Poza konkursem w biegu 12 km.** pierwsze miejsce zajął zawodnik z 4 pułku strz. podhal. **Ernest Herma** z czasem 45 min. 52 sek

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Z powodu panujących ostatnio silnych **mrozów,** przesunięto termin rozegrania zawodów **o** mistrzostwo Zw. Strzeleckiego na dni 2 i 3 marca b. r. Program tej imprezy, która odbędzie się **w Wiśle pod Baranią Górą,** przewiduje następujące konkurencje: 1) Bieg juniorów na dystansie 8 klm.; 2 bieg 18 klm. dla senjorów; 3) bieg sztafet 3×6 klm.; 4) bieg pań 8 klm.; 5) bieg górali na dystansie 18 klm.; 6) konkurs skoków.

„NOWOŚCI“: „Dolar, serce i przypadek“ — albo raczej nieudolny falsyfikat „amerykanki“ i trzy zwarjowane serca męskie, wyprowadzone z równowagi, dzięki fatalnemu zbiegowi okoliczności. Słowem — komedja dość zabawnych nieporozumień, miejscami nudna z powodu swej 12-to aktowej rozwlekłości. Szkoda Igo Syma, manierującego się coraz więcej, na modłę sentymentalności wiedeńskiego, oklepanego walczyka.

Artea.

1·75 Pinomethyl zarejestrowany w Ministerstwie Spraw Wewnetrznych p. Nr. 1198 1·75
KATAR! GDY i GRYPA!
Cena Zł 1·75. poleca się Cena Zł. 1·75
PINOMETHYL
PINOMETHYL jest środkiem **przeciw katarom nosa i krtani, chrypce, kaszlowi i duszności.**
PINOMETHYL usuwa natychmiast **katar i następstwa kataru.**
PINOMETHYL jest znakomitym środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych — **chroni od chorób zakaźnych.**
PINOMETHYL używają dzieci, starcy — wszyscy. Winien być w każdym domu.
PINOMETHYL
chroni od
KATARU i GRYPY
Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce.
Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce.
1·75 Cena 1·75 zł. Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce. Cena 1·75 zł. 1·75

Co słychać w Krakowie?

Znowu kolej ratuje rozpaczliwą sytuację węglową.

Wczoraj nadeszło do prywatnych składów węgla ogółem 61 wagonów. Skład miejski wydawał resztę węgla z wczorajszego zapasu 36 wagonów. Prawdopodobnie dzisiaj popołudniu otrzyma miejski skład dalszych 21 wagonów, które z kopalni wysłane zostały jeszcze 14 bm.

Z uwagi na to, że Zarząd miasta odstąpił z zapasów miejskiego składu pokaźną ilość węgla dla instytucyj społecznych, szpitali i klinik, państwowego monopolu spirytusowego, szkół i urzędów, a nadchodzące transporty dzienne nie pokrywają wszystkich potrzeb, przeto odniosło się Prezydjum miasta do Dyrekcji Kolejowej z **prośbą o zwolnienie Kopalń jaworznickih od obowiązku dostawy kontyngentu węgla na rzecz Kolei jeszcze przez jeden dzień i przydzielenie tego kontyngentu dla miejskiego składu.** Dzięki zrozumieniu potrzeb i życzliwości prezesa Dyrekcji kolejowej prośba została załatwioną przychylnie, tak, że **w najbliższych dniach do Składu miejskiego nadejdzie ponownie przeszło 100 wagonów węgla.**

W dniu wczorajszym jako w dzień targowy wszystkie składy węgla oblęgane były głównie przez zaprzęgi wiejskie. Ludności wiejskiej węgiel był sprzedawany przeważnie w drobnych ilościach.

Wyrok śmierci w Krakowie.

W grudniu ub. roku odbyła się w Nowym Sączu rozprawa przeciw **Michałowi Bodzionemu** false Zającowi, strzelcowi z 1 pułku strzelców podhalańskich, oskarżonemu o **dezercję, napady rabunkowe i zabójstwo posterunkowego Pol. P. w czasie obławy urządzonej na oskarżonego.** Na rozprawę powyższą zjechał do Nowego Sącza wówczas trybunał wojskowy z Krakowa z majorem k. s. Kraśniakiem jako przewodniczącym rozprawy i majorem k. s. dr. Żebrackim jako asesorem na czele. Wyrok opiewał na karę śmierci przez rozstrzelanie. **Zażalenie nieważności wniesione przez obronę oskarżonego do Sądu Najwyższego nie zostało uwzględnione,** a wobec odrzucenia prośby o łaskę, wyrok stał się prawomocnym.

Egzekucja wyznaczoną została na dzień wczorajszy t. j. wtorek 19 bm. na dziedzińcu wojskowego sądu okręgowego w Krakowie. **Delikwent dzień poprzedzający egzekucję spędził zupełnie spokojnie.** Prosił o obfite pożywienie. Spożył z apetytem 1 kg. kiełbasy, 8 bułek na kolację i wypalił dwadzieścia kilka papierosów. Na miejsce stracenia szedł pewnym krokiem, drżąc jedynie z zimna. **Asystował mu ksiądz, który na wyraźne życzenie delikwenta — przybył na egzekucję z rodzinnej wsi skazańca.** Wyrok wykonano przez rozstrzelanie rano o godz. 6.45. Z ramienia prokuratury obecnym był przy wykonaniu **kary prokurator major dr. Nuckowski, z ramienia sądu wojskowego** majorowie **Kraśniak i Szymonowicz.**

Morderca przed sądem.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw **Janowi Dziadoniowi** (l. 31) ur. w Pietrwałdzie koło Bogumina, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego i rozbójniczego morderstwa. Według aktu oskarżenia Dziadoń przyszedł 19 grudnia 1925 koło 3 pop. do domu Jonasa Selingera w Bojańczycach koło Wieliczki i synowi właściciela Hirschowi Selingerowi zaproponował kupno dwóch krów Selinger zgodził się na tranzakcję, zabrał z sobą 300 zł. i wieczór udał się z Dziadoniem do sąsiedniej wsi. Na granicy Bojańczyc i Krasnego w pow. limanowskim **Dziadoń zamordował Selingera wystrzałem z pistoletu brauningowego w głowę, zrabował mu pieniądze i zbiegł.**

Dziadoń aresztowany w kilka dni po morderstwie przyznał się zarówno w śledztwie policyjnem jak i podczas wczorajszej rozprawy do winy. Podczas przesłuchania Jonasa Selingera ojca zamordowanego **obwiniony rzucił się na niego i zaczął go bić pięściami.** Policjanci ubezwładnili Dziadonia i wyprowadzili go z sali rozpraw. Po przerwie wprowadzono z powrotem oskarżonego, poczem przesłuchano dalszych świadków i odczytano szereg aktów. Jak z protokołów przesłanych z powiatu wilejskiego wynika, **Dziadoń zamordował w swoim czasie nad rzeką Wilejką Franciszka Mierzyńskiego i obrabował go. Opryszek mieni się członkiem bandy Muchy, która swojego czasu grasowała w wileńszczyźnie i była postrachem ludności.** — Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym. Rozprawie przewodniczy s. s. o. dr. Kaczmarski, wotują s. s. o. dr Wątor i Wiśniowski, oskarża prok. Łaba.

Wczorajsze zajście na sali rozpraw, gdzie morderca Dziadoń w obecności trybunału sędziów przysięgłych oraz przed policjantami rzucił się na świadka i dotkliwie go poturbował, winno być dla prezydjum sądu wskaźnikiem, aby podsądnych umieszczać w miejscu oddalonem od świadków i dobrze strzeżonem. Nie jest to bowiem odosobniony wypadek, gdyż raz oskarżony rzucił nawet krucyfiksem na sędziego, który tylko szczególniejszym trafem uniknął ciosu.

———00———

Hojny dar dla Bibljoteki Jagiellońskiej.

Dzięki ofiarnemu stanowisku hr. St. Badeniego udało się nabyć dla Zbioru rycin Bibljoteki Jagiellońskiej od **Ks. dra Ludwika Zalewskiego w Lublinie wspaniały drzeworyt z pierwszej połowy XV wieku, prawdopodobnie południowo-niemiecki,** (Salzburg?) **przedstawiający Chrystusa na krzyżu** pomiędzy N. P. Marją a św. Janem. Rycina ta znakomicie zachowana. niezwykle pięknie kolorowana, jest unikatem i przedstawia tak pod względem artystycznym. jak i materjalnym wartość bardzo poważną. Rycinę tę **nabył własnym sumptem hr. St. Badeni dla Biblj. Jag.,** powiększając w ten sposób kolekcję inkunabułów graficznych o wyjątkowo cenny objekt, który byłby ozdobą każdego światowego muzeum.

Tramwaj Krakowski w okresie mrozów.

Tramwaj krakowski nie był dostatecznie przygotowany na togoroczny okres syberyjskich mrozów. Obsada wozów, kursujących na linji prawdziwie po bohatersku przetrzymała zniżkę temperatury, ale zapewne **w większej części motorowi i konduktorzy ten wysiłek odchorują.** Płaszcze pracowników tramwajowych dobre na podmuchy jesiennego ziąbu, na ostre mrozy nie wystarczą. **należy na przyszłość pomyśleć o zaopatrzeniu pracowników w kożuszki — buty filcowe, konduktorów w kołnierze i mufki na ręce;** w każdym wozie winna się znajdować para obszernych słomianek na nogi.

Kierując powyższe uwagi pod adresem zapobiegliwego dyrektora tramwajów p. inż. Polaczek-Korneckiego, który trzeba przyznać pomyślał o herbacie dla pracowników na stacjach końcowych, przypominamy, że obsługa kolejowa i pocztowa ma otrzymać premje za ciężką pracę w czasie mrozów.

———00———

Kraków, 20-go lutego 1929.

Środa 20: św. Leona.
Czwartek 21: św. Fortunata.
Czwartek 21: wschód słońca o godz. 6.38. zachód o godz. 17.11.

———000———

W OBRONIE RODZINY. Wydajny tak bardzo w pracy Komitet Główny Akcji Katolickiej przystąpił do popularyzacji najważniejszych zagadnień doby obecnej w oświetleniu katolickiem przez wydawanie taniej popularnej bibljoteczki. Zeszyt 2-gi poświęcony został niezmiernie ważnemu zagadnieniu rodziny, która została zasadniczo ujęta i nadzwyczaj interesująco podana przy uwzględnieniu materjałów źródłowych. Palące dziś zagadnienie ślubów cywilnych i rozwodów znalazło tam rzeczowe oświetlenie, przystępna forma treści wprowadzi broszurę na wszystkie tereny. Broszurka wydana badzo starannie przy cenie 30 groszy powinna trafić do rąk wszystkich, a szczególnie katolickich rodzin, nauczycieli. wychowawców i wstępujących w związki małżeńskie.

RUCH LUDNOŚCI W GRUDNIU 1928 R. W ciągu grudnia 1928 r. zawarto w Krakowie małżeństw 180 (w listopadzie 239), w tem chrześcijańskich 124 (190). Urodziło się żywo dzieci 359 (354). nieślubnych 68 (69), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 26 (26). Wśród żywo urodzonych było chłopców 184 (174). W tym samym okresie czasu zmarło osób 356 (368), z czego miejscowych 264 (246). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 173 (210). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 53 i na choroby organiczne serca 37. Wśród zmarłych było chrześcijan 298 (w listopadzie 306).

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następ. ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr. niezbieranego 50—55 gr. śmietanki słodkiej 70 do 75 gr, śmietany kwaśnej 1.60—2.20 zł, 1 kg. masła zwycz. 6.80—7.20 zł, deserowego 8—8.40 zł, sera krowiego 1.50—1.60 zł, jaja za kopę 16.70—17 zł, za sztukę 28—30 gr. Drób: kura 5—10 zł, gęś żywa 12—15 zł, gęś bita 10—14 zł, indyk 20—25 zł, indyczka 14—18 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 16—18 gr, buraków 25—30 gr, marchwi 50—60 gr, cebuli 50—60 gr, pietruszki 70—90 gr, selerów 1—1.20 zł, włoszczyzny 70—80 gr.

Uroczysta Akademja Papieska.

w Związku młodzieży przemysłowej i rękodz.

W niedzielę 17-go bm. odbyła się staraniem Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie w sali gmachu związkowego przy ul. Skarbowej 2 Uroczysta Akademja z okazji przywrócenia Państwa Kościelnego. Pełna światła, wspaniale przystrojona sala. wypełniona była po brzegi tłumem młodzieży, przedstawicielami władz rządowych i komunalnych, obywatelstwem i licznem duchowieństwem z Ks. Biskupem dr. Rospondem na czele. **W powodzi światła, na scenie udekorowanej barwami narodowemi i papieskiemi, widniał piękny, oryginalny portret Ojca świętego Piusa XI.**

Zebranych gości powitała orkiestra dęta Związku uroczystą fanfarą, poczem chór młodzieży odśpiewał specjalnie napisaną kantatę p. t. **„Roma aeterna"**. Słowo wstępne wygłosił sekretarz gen. Związku **Tadeusz Dalewski**, podnosząc radość całego świata katolickiego z okazji przywrócenia Państwa Kościelnego. Żywiołową radością — mówił sekretarz Związku — tętnią nasze serca, tem większą, że właśnie wśród nas Polaków Ojciec św. przebywał, ukochał naszą pracę i trudy, a z wyżyn swego tronu niejednokrotnie ziemi polskiej błogosławił. **Radość swą szczególnie okazać pragnie młodzież przemysłowa i rękodzielnicza, której sercom Ojciec św., sam syn przemysłowca, jest najbliższy i najdroższy.** Stąd też wyraził życzenie, by Akademja była choć drobną nutą w wielkim pochwalnym hymnie całej ludzkości, której uczucia i myśli skupiły się u stóp Piotrowego tronu. Przemówienie zostało zakończone żywiołowym okrzykiem na cześć Ojca św., poczem zebrani wysłuchali stojąc hymnu Papieskiego i państwowego odegranych przez orkiestrę Związku.

Po deklamacji pięknego wiersza **St. Haczkiewicza**, specjalnie na uroczystość napisanego p. t. „Radosny dzień" i odegraniu uroczystej uwertury przez orkiestrę symfoniczną Związku. **Prof. St. Kozłowski** wygłosił wspaniały referat na temat „Znaczenie Państwa Kościelnego w dziejach rozwoju Chrystjanizmu". Recytacja LXX rozdziału powieści „Quo vadis", produkcje chóru i orkiestr dopełniły przepięknej i nadzwyczaj podniosłej uroczystości, której wyrazem było **wysłanie depeszy hołdowniczej do Ojca św.**

Muzeum Narodowe w Podgórzu!

Gdzie **już** w swych wędrówkach nie zawędrują zbiory muzeum narodowego w Krakowie. Budynek poszpitalny na Wawelu, gdzie od lat są zamagazynowane zbiory kurczy się. Kuratorjum szkolne zajęło na pomieszczenie państwowych kursów nauczycielskich 12 sal na III p. oraz 6 sal na parterze, **Związek Legjonistów zajął 4 duże sale (!)** na parterze od strony baszty Sandomierskiej, 2 sale zabrał Zarząd Wawelu — dawniej już zabrano sale na arrasy. Zamagazynowane w budynku poszpitalnym zbiory Muzeum Narodowego narażone są z powodu ciasnoty na zniszczenie. Wobec tego Zarząd miasta częściowo **zamierza przenieść zbiory za Wisłę do Podgórza, do dawnego budynku Magistratu** a Podgórzanie będą uszczęśliwieni, że u nich znajdzie schronienie nieszczęśliwe Muzeum Narodowe. W budżecie miasta na rok 1929/30 w wydatkach **nadzwyczajnych przewidziana jest pozycja na przewiezienie zbiorów z Wawelu w wysokości 3.000 zł.**

Czyż teraz nie mają słuszności ci wszyscy, którzy od lat wołają o budowę nowego gmachu Muzeum Narodowego, by wreszcie zapobiec ciągłym przenosinom i wędrówkom zbiorów muzealnych. Na Komisji budżetowej Rady m. w najbliższą środę ma być **omawiana sprawa Muzeum Narodowego**; oby nareszcie z rozważań i projektów zrodził się czyn. (n).

ZA FAŁSZOWANIE OBRAZÓW artysty malarza Górskiego aresztowała policja krakowska Jana Czarnuchowskiego (lat 37) i odstawiła go do więzień sądowych. Czarnuchowski będzie odpowiadał za zbrodnię oszustwa.

KRADZIEŻE. Na szkodę Zuckera, kupca, skradziono kilkadziesiąt wiecznych piór do pisania, a na szkodę S. Weisenbluma 70 par cholewek. Dochodzenia policyjne za sprawcami kradzieży w toku.

PRZYPADKOWE ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj na ul. Kalwaryjską do domu pod L. 5, gdzie 29-letnia Zofja Szopówna, służąca. zatruła się gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia przywrócił ofiarę nieszczęśliwego wypadku do przytomności, poczem przewiózł ją do szpitala.

———000———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA IM. PIOTRA SKARGI odbędzie się we czwartek 21 b. m. o godz. 19, w sali posiedzeń Rady Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej L. 5 I. p., na które Zarząd zaprasza wszystkich członków.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się we czwartek 21 b. m. o godz. 8-mej wieczór w Muzeum przemysłowem. Przedmiotem obrad sprawa Międzynarod. Kongresu bibljofilskiego w Rzymie i Zjazdu polskiego, oraz Wystawy bibljofilskiej w Poznaniu. Referuje Dr. Al. Birkenmajer i kustosz K. Witkiewicz.

———000———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Madame Sans Gene".
Czwartek: „Madame Sans Gene".
Piątek: „Madame Sans Gene".

TEATR GONG

Środa: „Nie ściskaj tak".
Środa: „Nie ściskaj tak".
Czwartek: „Nie ściskaj tak".
Piątek: „Nie ściskaj tak".
Sobota: „Nie ściskaj tak".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Czarna róża" (w głównej roli Lya De Putti) i „Kiedy mężczyźni szaleją".
BAGATELA: „Prywatne życie pięknej Heleny".
NOWOŚCI: „Dolar. Serce i Przypadek".
SZTUKA: Joszhiwara.
UCIECHA: „Carewicz" według Zapolskiej (w roli głównej Iwan Petrowicz).
CORSO: „Wyjęte z pod prawa" (w głównej roli Tred Tomson).
WARSZAWA: „Mężczyźni wolą blondynki".

———0O0———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i następne dni tygodnia z niezmiennem powodzeniem malownicze widowisko Sardou „Madame Sans Gene". Próby z „Niespodzianki" Rostworowskiego pod kierunkiem autora i reż. Sosnowskiego dobiegają końca.

———00———

Wesele na Kurpiach.

Pierwsze przedstawienie widowiska ludowego Wesele na Kurpiach. które w sali Starego Teatru urządził zespół artystów Teatru regjonalnego z Płocka pod dyrekcją P. Tadeusza Skarżyńskiego, ściągnęło bardzo liczną publiczność. Świetny pomysł księdza Władysława Skierkowskiego, ujęcia w formę teatralną obyczajów i pieśni kurpiowskich, złączonych z aktem zaślubin, znalazł w artystach płockich znakomitych wykonawców. Gwarowy dialog w narzeczu kurpiowskiem, piosenki obrzędowe i tańce ludowe wypełniające widowisko, stały się dla słuchaczy przedmiotem najżywszego zainteresowania, podziałały niezmiernie odświeżająco na pragnącą nowych wrażeń wyobraźnię widzów i zdobyły dla odtwórców gorące oklaski i wyrazy uznania. Zanim będziemy mogli zająć się tem widowiskiem z punktu widzenia teatralnego i folklorystycznego, zamieszczamy bodaj tych kilka słów dla zwrócenia uwagi szerszej publiczności na tę niezwykle sympatyczną imprezę artystyczną, która będzie powtórzoną do środy włącznie.

Z. J.

———000———

Dalsze składki

złożone w Administracji „Głosu Narodu":

M. S. Tenczynek 10 zł; Inż. Mieczysławowie Langerowie Kraków 20 zł; OO. Dominikanie 50 zł; SS. Wizytki 30 zł; Ks. Właśt 20 zł; Feliks Wollen 20 zł; Ks. St. D. 10 zł; Z. i S. Pelczar 10 zł; K. Gawrońska 5 zł; J. Z. 10 zł; T. Z. 5 zł. M. S. 20 zł; K. Wełna Jaworzno 10 zł; Ożożanka Antonina Wolbrom 5 zł; Franciszek Bednarczyk Bolechowice 5 zł; Inż. Pindelski Wadowice 2 zł; N. N. Harklowa 10 zł; Ergetowscy Stary Sącz 10 zł; Ks. Jan Zaskalski 10 zł; Ks. Duczek Pawłowice 10 zł; L. W. Maskalski Rabka 5 zł; Ks. Marceli Dyszyński Korczyna 5 zł; Ks. Chrapla Zwardoń 10 zł; Ze składki pań mieszkających u SS. Felicianek. Kołłątaja L. 7, 8 zł; Julcia Michalska 2 zł: Jadwiga Łobaczewska 10 zł; Uczennice prywat. semin. Instyt. Marji 20 zł; Z. K. 10 zł; Prof. Dr. F. Walter 36 zł.

W biurze Sekcji Miłosierdzia Ligi Katolickiej, ul. Wolska 6. złożyli: Helena Skowrońska 20 zł; M. Redykowa 20 zł; A. J. 10 zł; Bol. Hr. Miączyński Korabniki 100 zł: mały Staś Miączyński 10 zł; K. Białkówna Żywiec 5 zł; Ks. Piotr Kalicki Łętownia 5 zł: Ks. Prałat Kulig rektor Semin. Duch. 50 zł; Alumni Sem. Duch. Kraków 135 zł. 44 gr; OO. Karmelici Bosi 10 zł; Dr. Artwiński 20 zł; M. Dunajecka 5 zł; Ks. Dr. Karol Kozłowski 10 zł; Ks. Pankiewicz 10 zł; Dr. Stanisław Wisłocki notarjusz 160 zł; Czesławowie Śmiechowscy 50 zł; OO. Kapucyni 15 zł; Julja Jagnieńska 50 zł.

W Administracji „Dzwonu Niedzielnego" złożyli: Helena Skowrońska 20 zł; N. Redykowa 20 zł; A. J. 10 zł; Bol. hr. Miączyński Korabnoki 100 zł; Mały Staś Miączyński 10 zł; K. Białkówna Żywiec 5 zł; Ks. Piotr Kalicki Łętownia 5 zł; Ks. Prałat Kulig rektor Semin. Duchow. 50 zł; Alumni Semin. Duchow. Kraków 85 zł. 44 gr; OO. Karmelici Bosi 10 zł; Dr. Artwiński 20 zł; M. Dunajecka 5 zł

Silniejsze lekarstwo. Służąca: — Proszę pana, pani zemdlała: czy mam lecieć po doktora? — Pan: — Nie trzeba! Powiedz pani, że kupię jej nową suknię. Po kilku minutach służąca wraca. — Pan: No cóż! Czy pani już lepiej? — Służąca: — Jeszcze nie całkiem: pani się pyta, czy pan kupi także nowy kapelusz?...

Oj, te podatki! — Makaroński, za co można dostać się do piekła? — Przez podatki! — Bałwanie! co ty gadasz. — A tak, proszę księdza profesora, bo ojciec mówił, że przez te podatki, to nas wszystkich djabli wezmą...

Miły żebrak. — Co? Pięć groszy!? A cóż ja mam z niemi począć? — Dajcie je, dziadku, biedniejszemu od siebie.

Oświadczenie. — Nie... nie... Wyjdę zamąż tylko za człowieka, który doświadczył życia i cierpiał... — A więc — za wdowca?...

Życie gospodarczo-społeczne.

Główna przyczyna klęski braku węgla w czasie mrozów

Fatalny stan zaopatrzenia miast w węgiel w ciągu ubiegłych paru tygodni, zwłaszcza w okresie najostrzejszych mrozów, spowodowany był, jak się okazuje **niedostatecznem podstawianiem węglarek przez władze kolejowe** do górnośląskiego zagłębia węglowego. Związek przemysłowców górniczo-hutniczych w Katowicach ogłosił zestawienie statystyczne, dotyczące tej głównej przyczyny katastrofalnego głodu węglowego w całym kraju. Już w grudniu zapotrzebowanie węglarek na dzień roboczy kopalni górnośląskich wynosiło 10.597 wagonów, z czego podstawiono 9.163, w styczniu b. r. stosunek niedoboru węglarek do rzeczywsitego zapotrzebowania wynosił przeszło 21.3 proc., a w **lutym 47 procent**. Władze kolejowe nie tylko więc nie poczyniły zawczasu odpowiednich przygotowań, ale nadto w okresie kryzysu zajęły duży kontyngent węglarek na dostawy kolejowe.

Zagranica nie chce pożyczać wagonów

Ministerstwo komunikacji zwróciło się do europejskich zarządów kolei z prośbą o **wypożyczenie na nadchodzący sezon letni pewnej ilości wagonów osobowych** w związku ze spodziewanem wzmożeniem ruchu osobowego podczas powszechnej wystawy krajowej. Wobec tego, że **wszystkie zarządy odmówiły pomocy**, tłómacząc się wzmożonym ruchem własnym, ministerstwo komunikacji będzie musiało cały swój wysiłek zwrócić w tym kierunku, aby rozporządzalnym szczupłym taborem własnym zorganizować dowóz podróżnych na wystawę w Poznaniu i powrót z wystawy.

Z tego względu ministerstwo komunikacji uprzedza organizatorów wycieczek, że **w nadchodzącym sezonie letnim zarząd kolei będzie mógł udzielać oddzielnych wagonów dla wycieczek, nie mających związku z wystawą, tylko w razach wyjątkowych.**

8288 ha majątków będzie rozparcelowanych w r. 1929

W Dzienniku Ustaw z dnia 15 b. m. ukazało się rozporządzenie Rady Min. w sprawie wykonania reformy rolnej w r. 1929. **Ogłoszono mianowicie wykaz majątków, które mają być rozparcelowane w b. r.** (wykaz imienny). Według tego rozporządzenia poddanych będzie parcelacji w b. r. 8.288 ha majątków ziemskich w okręgach urzędów **ziemskich w Poznaniu, Grudziądzu i Katowicach.**

Wśród majątków, które podlegają w b. r. obowiązkowi parcelacji, znajduje się m. in. część dóbr poznańskich rodzin magnackich, jak Chłapowskich, Radziwiłłów, Raczyńskich, oraz niemieckie dobra rycerskie: hr. von Sprengera, Knesebecka, Wentzla i in.

Szczególnie dużo majątków niemieckich parceluje się w okręgu grudziądzkim.

Kontyngent parcelowanych majątków niemieckich powiększają dobra znanego na Śląsku cieszyńskim J. Larisch Münnicha. Oprócz majątków Münnicha parcelowane mają być na Śląsku cieszyńskim dobra rodziny Hainiszów.

Ogłoszono w tymsamym Nrze Dz. U. **plan parcelacyjny na rok 1930.** W szczególności w poszczególnych okręgach ziemskich mają być rozparcelowane grunta prywatne:

2.500 ha w krakowskim okr. ziemsk. Na poczet tego obszaru zalicza się 2.731 ha już rozparcelowanych, pozostaje więc do rozparcelowania 698 ha.

6.500 ha w kieleckim okr. ziemsk. Na poczet tego obszaru zalicza się 4.914 ha ziemi już rozparcelowanych; pozostaje do parcelacji 1.586 ha.

7.000 ha w lwowskim okr. ziemks. Na poczet tego obszaru zalicza się 2.731 ha już rozparcelowanych; pozostaje do parcelacji 4.269 ha.

9.000 ha w tarnopolskim okr. ziemsk., na poczet których zalicza się 12.778 ha już rozparcelowanych, pozostaje 2.628 ha.

Wreszcie w okręgu stanisławowskim przeznaczono do parcelacji **6.000 ha,** z czego wobec rozparcelowania już 2.563 ha, pozostaje 3.437 ha.

W innych okręgach ziemskich parcelacja dobrowolna osiągnęła również znaczne rozmiary, co wpłynęło oczywiście na zmniejszenie norm planu parcelacyjnego.

Niebezpieczeństwo konfliktu handlowego z Austrją minęło.

Pomyślne zakończenie rokowań w sprawie dowozu nierogacizny polskiej do Austrji. — Rząd austrjacki nie chce wypowiadać traktatu handlowego z Polską.

W rezultacie przewlekłych rokowań polskiego syndykatu eksporterów nierogacizny z czynnikami zainteresowanymi w przywozie polskiego towaru do Austrji, zdołano zawrzeć **porozumienie ustalające na przyszłość zasady eksportu nierogacizny do Austrji.**

Udało się w szczególności załatwić najdrażliwszą sprawę kontyngentu przywozowego, który **określono na 700.000 sztuk rocznego spędu na rynek austrjacki.**

Zawarte porozumienie nie pozostanie bez wpływu na dalsze kształtowanie się stosunków handlowych polsko-austrjackich. Reguluje bowiem w sposób dla nas korzystny doniosłą sprawę eksportu nierogacizny usuwając odtąd wszelkie momenty dające powód do dość silnych tarć, a następnie usuwa ostatecznie **groźbę polityczno-handlowego przesilenia w stosunkach polsko-austrjackich.**

Minęło więc niebezpieczeństwo wypowiedzenia traktatu handlowego z Polską, oraz zapowiedzianych rygorów w stosunku do importu nierogacizny polskiej. Wprawdzie porozumienie pomiędzy syndykatem polskim, a czynnikami austrjackiemi jest posunięciem prywatnej natury, to z drugiej strony fakt, że rokujące strony stały w ścisłym kontakcie z obu rządami, nadaje zawartemu układowi **poniekąd charakter urzędowy.**

Po uspokojeniu burzy austrjackiej, przyjdzie prawdopodobnie kolej na Czechosłowację, gdzie również świnki polskie poczyniły wiele hałasu. Kierownictwo syndykatu zamierza i tu ustalić kontyngenty przywozowe i dojść do porozumienia w sprawie uregulowania eksportu z obustronną korzyścią, przyczem główny nacisk położony będzie na ugodę z sferami rolniczemi, a na drugiem dopiero miejscu postawi się układy z komisjonerami.

W ten sposób dzięki umiejętnej taktyce usunięto niebezpieczeństwo grożące eksportowi naszej nierogacizny.

——oo——

Swiatowe zapasy złota.

Roczna produkcja przekracza 400 miljonów dolarów. Stany Zjednoczone posiadają 43 proc. ogólnoświatowych zapasów.

Interesującą statystykę am. banku emisyjnego „Federal Reserve Bank" podaje „Kurjer Śląski" o zapasach złota, będących w posiadaniu poszczególnych krajów. Wedle tych zestawień złoto znajdujące się w skarbcach banków walutowych na całym świecie, wynosi w chwili obecnej 9 miljardów 475 miljonów dolarów. Z sumy tej przypada na Stany Zjednoczone 4 miljardy 80 miljonów dolarów, czyli ponad 43 procent ogólnej ilości złota.

Niemcy ulokowały w swych kasach złota na ogólną wartość 491 miljonów dolarów, gdy jeszcze w roku 1927 posiadały 444 miljony dolarów. Powiększyła również swój zapas faszystowska Italja, która z 239 miljonów dolarów osiągnęła w roku 1928 sumę 257 miljonów dolarów. Rosja sowiecka posiada zaledwie 79 miljonów dolarów, podczas gdy w roku 1927 posiadało złoto rosyjskie wartość 98 miljonów dolarów.

Inne wreszcie państwa europejskie wykazują w posiadaniu swem złoto następującej wartości: Holandja 174 miljony dolarów, Belgja 110, Hiszpanja 504, Szwajcarja 85, Szwecja 61 i Węgry 50 miljonów dolarów. Najmniej złota posiada republika austrjacka.

W chwili obecnej produkcja roczna złota na całym świecie wynosi ponad 400 miljonów dolarów.

Fortepiany-Pianina

Wł. Boloński

Kraków Pałac Spiski

APTEKA IM. KROLOWEJ JADWIGI MRA J. KOPERSKIEGO

Telefon Nr. 3283. Kraków, ulica Karmelicka L. 9. Telefon Nr. 3283

zawiadamia że wszystkie

ZIOŁA LECZNICZE

Dra filoz. Oskara Wojnowskiego Warszawa ulica Hortensja 3. m. 4

są stale na składzie:

Znak słowny: „CANCEROL" Cena zł. 20·— Specyfik pod nazwą Zioła przeciwko wrzodom i nowotworom na kiszkach

Znak słowny „GARA" Cena zł. 15·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek

Znak słowny: „ELMIZAN" Cena zł. 9·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom płucnym i bledniςy.

Znak słowny: „ARTROLIN" Cena zł. 10·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze ischiasowi.

Znak słowny: „UROBIN" Cena zł. 12·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza.

Znak słowny: „TIZAN" Cena zł 12·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym.

Znak słowny: „EPILOBIN Nr 1" Cena zł. 20·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji.

TLEN LECZNICZY STALE NA SKŁADZIE W CYLINDRACH STALOWYCH I WORKACH GUMOWYCH

SRODKI LECZNICZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

Broszurka o ziołach leczniczych Dra filoz. Oskara Wojnowskiego jest do nabycia w aptece gratis.

Przy zakupnie należy zwracać baczną uwagę na znak słowny ochronny i markę fabryczną i cenę jak wyżej !!!

Zamówienia pocztowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Rynek akcyjny pod znakiem zastoju.

Giełda akcyjna pod znakiem **tendencji słabej.** Ruch też wczoraj nie dopisał. Jedynie **Bank Polski poszukiwany** i w większych obrotach. Z papierów procentowych przedmiotem żywszych tranzakcyj tylko pożyczka inwestycyjna.

Na pogiełdziu Ćmielów zniżkowy. Obroty na ogół nie wielkie.

Notowano: **Bank Polski 175 zł;** Tohan 2.50 zł; Zieleniewski 139 zł; Azot 3.50 zł; Elektrownia 67 zł; Chodorów 262.50 zł; dolarówka 108.75 zł; 4% pożyczka inwestycyjna 112.75—113 zł; Cegielski 40.50 zł; Gazy Wschodnie 26.75 zł; Len 8 gr; Lokomotywy 60 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.85, 124.16, 123.54; Holandja 357.35, 358¼, 356.45; Londyn 43.27¾, 43.38½, 43.17; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.83¾, 34.92¾, 34.75; Praga 26.43, 26.42½, 26.49, 26.36; Szwajcarja 171.52, 171.95, 171.09; Włochy 46.67, 46.79, 46.55; Marak niemiecka 211.80.

Pożyczki: 4% prem. pożyczka inwestycyjna 113, 113½, 112 — 5% dolarowa 108½, 109, 107 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 85 — 10% kolejowa 102½.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 138 — Bank Polski 176, 178½, 177½ — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Kijewski 96 — Siła i Światło 135, 136 — Cukier 43½ 43 — Firley 52 — Bank Małopolski 27 — Węgiel 90½, 91 — Nobel 21½ — Ostrowiec 164½, 105 — Parowozy 31, 31½ — Rudzki 41 — Starachowice 35¾, 34¾ — Haberbusch 215.

Podziękowanie.

Wnym Panom Lekarzom Szpitala Powszechnego i Siostrom Szarytkom za gorliwą i staranną opiekę Przewieleb. księdzu Dziekanowi, wszystkiemu mieiscowemu Duchowieństwu, oraz Szanownej Publiczności za wzięcie udziału w żałobnym obrzędzie pogrzebowym siostry naszej

ś. p. Rozalji Kajdas

składamy niniejszem serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Żywiec 18 lutego 1929.

BLEDNICĘ, niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów

tylko Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Laboratorjum chemiczno farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów.

Radjo.

Czwartek 21 lutego.

Kraków (314.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny i rolniczy; 12.16 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 16.15 Audycja dla dzieci: „Kurek na kościele", radjofon. p. Lena Zelwerowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; 17 Pogadanka dla pań: Dr. Fryderyka Ameisen: „Kosmetyka"; 17.25 Odczyt p. t.: „Słowacki jako dramaturg" — p. Wł. Mihal; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego"; 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat; 20.15 Koncert wieczorny: 21.15 Transmisja słuchowiska z Poznania; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" (orkiestra pod dyr. Adolfa Górzyńskiego).

Warszawa (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Słuchowisko organ. staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t.: „Kulig" w wykonaniu „Placówki Żywego Słowa"; 12.30 13-ty Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej, organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, wespół z Polskiem Radjo; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram; 15.35 Odczyt p. t.: „O zadaniach akcji Misyjnej"; 16 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej; 16.15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa; 17 Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 17.25 Pogadanka p. t.: „Dwie zawodniczki: urody i sportu" z działu „Kącik dla kobiet" — p. Marja Ankiewiczowa; 17.55 Koncert kameralny; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „Znaczenie fenologji dla rolnictwa" (Dział „Rolnictwo") — dr. Romuald Gumiński; 19.35 Nadprogram i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt org. staraniem Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 20.30 Koncert ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego: 21.15 Słuchowisko. Transmisja z Poznania; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego i rolniczego z Warszawy; 12.10 Transmisja z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 16.15 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci; 16.45 Dalszy ciąg muzyki płyt gramofonowych; 17 Wykład historji Polski; 17.25 Skrzynka pocztowa — p. St. Steczkowski; 17.55 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.10 Odczyt z cyklu: „Na śniegu i lodzie — kilka słów o Hockeju" — wygł. Dr. Kazimierz Załuski; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikaty okazyjne.

HUMOR

NIEMOŻLIWY SĄSIAD.

Powiadają, że Rochefort, zaproszony na pewien obiad, zwrócił się do gospodarza domu z prośbą, by wyznaczył mu inne miejsce przy stole, gdyż rozmowa z osobą, przy której ma siedzieć, będzie raczej trudną.

— A to dlaczego? — zapytał zdumiony gospodarz.

— Podczas komuny ten właśnie osobnik skazał mnie na śmierć!

Daremny trud. — Podaj mi przykład na „daremny trud". — Opowiadać łysemu historję, od której włosy stają na głowie...

Smętna elegja. Poeta: — Czy pan nie był oczarowany moją elegją jesienną? Nie słyszał pan szelestu opadających, zeschniętych liści? — Redaktor: Tak jest, słyszałem, gdy spadały, rzucane do kosza...

W biurze. — Zna się pan na koniach? — Pii... jak nikt. Spytaj się pan na torze wyścigowym. — Doskonale! To niech pan kochany powie, czy to, co jemy, jest koniną, czy wołowiną?

Sędzia. — Słyszałem, że pani dobrodziejka wydała córeczkę za sędziego? — Tak, proszę pana. — A z którego sądu? — Mój zięć bywa zwykle sędzią na zawodach piłkarskich.

W lombardzie. — Czy przyjmują panowie do zastawu płótno malarskie? — Tak, o ile nie jest zamalowane!

Wśród sportowców. — Tydzień temu zacząłem trenować i już moja klatka piersiowa rozszerzyła się o całe dwa centymetry. — No, to za rok nie zmieści się pan w tej sali...

Znawca. Artysta: — Jestem wściekły! Dałem hrabinie Z. na bazar dobroczynny mój olejny obraz, a ona sprzedała go tylko za 15 złotych. — Przyjaciel: — To dopiero znawczyni! Obraz ten był wart przynajmnie dwa razy tyle!...

Rząd solidaryzuje się z ministrem Czechowiczem.

OŚWIADCZENIE PREMJERA. — WNIOSEK. — O POCIĄGNIĘCIE MINISTRA SKARBU DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KONSTYTUCYJNEJ JUŻ ZGŁOSZONY. — ZA 8 DNI GŁOSOWANIE.

Warszawa. 19 2. (Tel. wł.) Przed porządkiem dziennym posiedzenia sejmowego marszałek Daszyński, nawiązując do **znanego posiedzenia komisji wojskowej oświadczył** na podstawie artykułów regulaminowych, że **zarządzenie wiceprzewodniczącego posła Roji nie jest słuszne.**

Następnie zabrał głos **premjer Bartel**, który oświadczył:

wobec zapowiedzianego **wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej ministra skarbu p. Czechowicza za przekroczenia budżetowe w r. 1927/28 i nieprzedłożenie Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych stwierdzam:**

1) Przekroczenia budżetowe czynione były **przez wszystkie poprzednie rządy(?)** z tą różnicą, że przeważnie nie były one wnoszone nawet na radę ministrów, ale decydowane wyłącznie przez ministra skarbu, tem niemniej nie usiłowano nigdy pociągać ministrów skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej. (Należy **tutaj stwierdzić, że wszystkie poprzednie rządy zawsze zgłaszały przedłożenia o kredytach dodatkowych. Tych przedłożeń było kilkanaście** — uw. koresp.). — Kredyty dodatkowe w roku 1927/28 były otwierane nie inaczej jak na podstawie uchwały rady ministrów w każdym poszczególnym wypadku po stwierdzeinu przez rząd konieczności państwowej. 2) Uzależnienie terminu przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych od ukończenia zamknięć rachunkowych jest stanowiskiem rządu jako całości, czemu dałem niejednokrotnie wyraz na komisji.

3) W związku z powyższem uważam, że wniosek skierowany wyłącznie przeciwko ministrowi skarbu jest niesprawiedliwy. Wywołać on może niepożądane dla finansów państwowych komentarze w kraju jak i zagranicą. **Jeżeli Wysoki Sejm uważa, że ten stan uzasadnia odpowiedzialność konstytucyjną, to wniosek odnośny powinien być skierowany przeciwko całemu rządowi.**

Należy stwierdzić, że Klub Wyzwolenia przy udziale P. P. S. i Stronnictwa Chłopskiego **zgłosił wniosek o pozostawienie min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu.** Wniosek zaopatrzony jest w przeszło **100 podpisów zgodnie z przepisami konstytucji.** Wniosek taki stosownie do postanowień konstytucji **będzie przegłosowany na Sejmie po 8 dniach.** Głosowanie odbędzie się nad tem, czy ma być odesłany do komisji, czy też nie. Jeżeli nie to tem samem upada.

WNIOSEK O POSTAWIENIE MINISTRA W STAN OSKARŻENIA.

Warszawa, (Tel. wł.). Wniosek lewicy w sprawie min. Czechowicza brzmi:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: Na zasadzie ustawy z r. 1923 o Trybunale stanu, Sejm stawia min. skarbu Czechowicza w stan oskarżenia z powodu naruszenia ustawy skarbowej z marca 1927 tudzież z powodu przekroczenia art. 636 kod. karn. z 1903 r. przez niezgodne z ustawami wydatkowemi 500 milj. złotych na nieobjęte budżetem wydatki, jakoteż przez otwarcie kredytów poza budżetem bez ustawowego przyzwolenia“.

Art. 636 k. k. opiewa: „Urzędnik winny dokonania w służbie czynu do którego nie był upoważniony z mocy ustawy, czy to z winy umyślnej, czy niedbalstwa, ulegnie karze aresztu. Dalsze surowsze sankcje przewidują dom poprawy i więzienie.

Ch. D. domaga się ubezpieczenia robotników na starość.

Po odesłaniu do komisji przedłożeń rządowych o podatku drogowym i od samochodów poseł **Puchałka** referował sprawę **ubezpieczenia na starość.** Poseł Puchałka zaznaczył, że **tylko w zaborze pruskim robotnicy mają takie ubezpieczenie, w innych zaś zaborach korzystają** z tego dobrodziejstwa pracownicy **umysłowi,** jakoteż górnicy w b. **zaborze austrjackim,** którzy mają t. zw. kasy brackie. Ministerstwo pracy opracowało projekt ustawy, **który miał scentralizować trzy ubezpieczenia od chorób, wypadków oraz na starość i w wypadku niezdolności do pracy.** Projekt ten jest trzymany w Radzie ministrów. Komisja ochrony pracy jednomyślnie poparła rezolucję referenta, **wzywającą rząd, aby przedstawił projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy.**

W toku dyskusji przemawiał pos. Stańczyk, komunista Gawron i Dobroch ze Stronnictwa Chłopskiego, który proponował, **aby w rezolucji skreślić słowo, „robotników“;** wtedy projekt będzie mówił wogóle o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy i w ten sposób obejmował również i ludność wiejską. Poseł Puchałka jako referent **nie zgodził się na ubezpieczenie ludzi mieszkających na wsi,** ubezpieczenie bowiem takie napotyka **na duże trudności** i byłoby nałożeniem na ludność wiejską znacznych ciężarów. W głosowaniu poprawka o skreśleniu słowa „robotników“ **została przyjęta głosami Stronnictwa Chłopskiego, PPS., Wyzwolenia, Piasta i Ukraińców.**

Warszawa, 19. II. (Tel. wł.). Godz. 8 wiecz. Sejm **przystąpił do rozpatrywania noweli do dekretu o zmianie ustroju sądownictwa.** Referował pos. **Liebermann.** Po przemówieniu min. Cara **dyskusję odroczono.**

Pierwsze trudności w obradach rzeczoznawców.

Konferencja bez programu. — Brak konkretnych cyfrowo propozycyj.

Berlin, 19. II. (PAT). Prasa berlińska w dzisiejszej depeszy z Paryża donosi, że w obecnych rokowaniach, **powstały pierwsze trudności,** wynikające z tego, że dotychczas nie został **ustalony konkretny program prac konferencji. Żadna strona** dotychczas wbrew oczekiwaniom rzeczoznawców amerykańskich **nie zdecydowała się na wystąpienie z kokretnymi cyfrowo propozycjami.**

Jak twierdzi „Vorwärte“ powstała wskutek tego w poniedziałek rano pewne vacuum, które zapełnionio w ten sposób, że **jeszcze raz wzięto pod obrady pewne kwestje rozważane w tygodniu poprzednim.** Delegacja niemiecka uzyskała w ten sposób **możność uzupełnienia swoich poprzednich wywodów, w sprawie niemieckiej zdolności płatniczej.** Ponieważ jednak okazało się, że przy dotychczasowej metodzie obrad, **nie będzie można posuwać się dalej i ponieważ żadna** z delegacyj **nie chciała ze swej strony podjąć inicjatywy, postanowiono nie odbywać posiedzenia popołudniowego.** Delegacje poszczególne uzyskały dzięki temu możność **porozumienia się** w sposób nieoficjalny co do **programu prac najbliższych posiedzeń.**

Utworzoną została **specjalna komisja** mianowicie z dwóch osób: prezydenta Banku Rzeszy **Schachta** i delegata angielskiego **Jozuego Stampa,** która ma opracować **program prac dalszych.** Głównie chodzi o ustalenie czy dalsze obrady mają się toczyć na **posiedzeniach plenarnych, czy też za pomocą utworzenia specjalnej podkomisji,** oraz o ustalenie kolejności, w jakiej poszczególne zagadnienia mają być likwidowane. „Berliner Tageblatt“ twierdzi, że program opracowany przez Schachta i Stampę zostanie przedłożony w nieoficjalnej formie pozostałym delegatom tak, iż przy oficjalnej dyskusji nad tym programem nie trafi on na sprzeciwy z żadnej strony.

Socjaliści niemieccy przyjęliby z radością Trockiego.

Berlin, 19. II. Depesza Trockiego nadesłana ze Stambułu do prezydenta Reichstagu zawiadamiająca, **że Trocki zwrócił się do Niemiec o przyznanie mu prawa azylu** wywarła duże wrażenie. Większość dzienników berlińskich podaje tą informację bez dalszych komentarzy. Tylko socjalistyczny „Vorwärts“ domaga się przyznania Trockiemu wizy na wjazd do Niemiec. Dziennik jednocześnie przytacza, że w ciągu dnia wczorajszego **nie nadeszło jeszcze z konsulatu niemieckiego potwierdzenie, iż Trocki zgłosił podanie o pozwolenie wjazdu.** Dopiero po nadejściu takiego potwierdzenia i po nadejściu tekstu podania Trockiego, **rząd** Rzeszy to podanie rozważy. „Berliner Tageblatt“ podnosi, że w gabinecie Rzeszy **istnieją jeszcze pewne zastrzeżenia i obawy w sprawie wpuszczenia Trockiego do Niemiec.** Dziennik wypowiada się jednak kategorycznie **za uwzględnieniem podania Trockiego. Nacjonalistyczny** „Lokal Anzeiger“ natomiast przypomina, że rząd Rzeszy dotychczas zajmował stanowisko przychylne dla sprawy wjazdu Trockiego do Niemiec i wyraża nadzieję, że rząd na tem stanowisku się utrzyma.

Obrady komisji sejmowych

USTAWA O ZAKŁADACH KÓRNICKICH NIE BĘDZIE ZMIENIONA.

Warszawa, 19. 2. (PAT) Sejmowa komisja **prawnicza** zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu **wnioskamii PPS.** w sprawie niektórych zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzpltej z dnia 15 kwietnia 1923 r., dotyczącemi zapewnienia **mieszkań czasowych dla zwolnionych robotników rolnych.** W rezultacie dyskusji **wybrano podkomisję, która w najbliższym czasie ma przedstawić odpowinednie wnioski.** Następnie komisja obradowała nad wnioskiem posła **Próchnika w kwestji zmiany ustawy o zakładach kórnickich.** Chodziło o podanie opinji komisji oświatowej, **czy projektowana we wniosku PPS. zmiana ustawy o powyższych zakładach jest ze stanowiska prawnego dopuszczalna.** Referent stanął na stanowisku **niedopuszczalności zmian** wobec odnośnego postanowienia kodeksu cywilnego, dla byłego zaboru pruskiego. Stanowisko to podzielił reprezentant prezydjum Rady Ministrów. **Komisja wniosek referenta uchwaliła.**

PRZEKAZYWANIE NIERUCHOMOŚCI PAŃSTWOWYCH FUNDUSZOWI KWATERUNKOWEMU.

Sejmowa komisja **skarbowa** pod przew. pos. Krzyżanowskiego przyjęła między innemi po referacie pos. Zaczka **projekt ustawy o przekazywaniu na własność funduszu kwaterunku wojskowego nieruchomości państwowych.** Po referacie pos. Langera projekt ustawy o przedłużeniu terminu składania **zgłoszeń o przerachowanie wkładek oszczędnościowych,** włożonych w PKO. w walucie **pełnowartościowej** za pośrednictwem instytucyj państwowych **i** znajdującą się na porządku dziennym sprawę **podatku przemysłowego,** na prośbę ministra skarbu **odłożono na pierwszy punkt porządku dziennego posiedzenia** czwartkowego.

NAUCZYCIELE STALI NIE MOGĄ BYĆ PRZERZUCANI Z MIEJSCA NA MIEJSCE.

Na posiedzeniu komisji **oświatowej** rozpatrywano wnioski podkomisji w sprawie **nowelizacji art. 58 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli,** a dotyczącego **przenoszenia stałych nauczycieli.** Dyskusja toczyła się nad następującemi tezami, ustalonemi przez podkomisję:

1) Decyzja o przeniesieniu nauczyciela należy **do ministra, ale po wysłuchaniu opinji komisji,** składającej się z czterech członków, powołanych z pośród członków komisji dyscyplinarnej, oraz mianowanego przez ministra przewodniczącego z pośród podległych mu urzędników. 2) Przeniesienie może nastąpić **tylko ze względu na dobro tej szkoły, w której nauczyciel pracuje.** 3) Przeniesienie może nastąpić na wniosek **bezpośredniej władzy nauczyciela.** 4) Przeniesienie może mieć miejsce **jedynie z końcem roku szkolnego.** 5) Nauczycielowi przysługuje prawo wyboru, **albo zgodzić się na przeniesienie, albo pójść na emeryturę.**

Ponadto pos. Próchnik zgłosił wniosek, **aby przeniesienie nie mogło mieć miejsca w okresie wyborów,** zaś pos. Wołykanowicz zgłosił wniosek, odmawiający ministrowi **prawa przeniesienia nauczyciela poza drogą dyscyplinarną.** — Dalszy ciąg rozpraw **odłożono do następnego posiedzenia.**

KTO MA PONOSIĆ KOSZTA UTRZYMANIA I BUDOWY DRÓG?

Sejmowa komisja **robót publicznych odrzuciła m. i. wnioski poselskie, dotyczące robót regulacyjnych kilku rzek.** Ponadto komisja odrzuciła wniosek pos. Kobuta w sprawie uzupełnienia ustawy z roku 1920 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych. Natomiast komisja **przyjęła** w tej materji rezolucję, wzywającą **rząd,** aby nowela do ustawy z dnia 10-go grudnia 1920 roku o budowie i utrzymywaniu dróg publicznych zawierała przepisy określające, że **wydatki na drogi ponoszą związki komunalne i ludność w wysokości stosownej do korzyści otrzymywanych z tych dróg,** oraz uznające **konieczność wysłuchiwania strony** pociągniętej przymusowo do spółki drogowej przed zatwierdzeniem statutu przez wydział powiatowy.

Małopolska Wschodnia wciąż odcięta.

Warszawa, 19. II. (Tel. wł.). W dyrekcji warszawskiej opóźnienia pociągów odjeżdżających **z Warszawy są nieznaczne.** Pociąg pospieszny ze Lwowa nadszedł w składzie 6 wagonów, z tych dwa miały zapalone osie, a cztery **również uszkodzone** Do Łodzi przybyło 655 wagonów **węgla.** Wstrzymano komunikację **w dyrekcji warszawskiej jedynie na linji Małkinia—Siedlce.** W radomskiej dyrekcji nastąpiła **poprawa** z wyjątkiem odcinka **Rejowiec-Rawa Ruska** i **trudności** na linji **Lublin—Łuków.** W dyrekcji wileńskiej mróz tamuje ruch pociągów, **a opóźnienia wynoszą do 3 godzin.** W dyrekcji gdańskiej śnieżyca ustała. Dotychczas zamknięta jest linja pod Iłowem tak, że pociągi idą okrężną drogą. Na wszystkich pozostałych linjach ruch z opóźnieniami 2—3 godzin. W Katowicach sytuacja pomyślna, odeszło 85% pociągów węglowych. Z małopolskich dyrekcyj wschodnich **brak wiadomości.** Ruch na głównej linji ku granicy rumuńskiej odbywa się z trudnością po jednym torze. Dyr. Ciechanowiecki przewijający się ku Tarnopolowi musiał się wycofać w stronę Sta**nisławowa i będzie próbował dostać się do Tarnopola przez Czortków i Trembowlę.** W dyrekcji stanisławowskiej nad usuwaniem śniegu pracuje 5.200 robotników i wojsko.

Warszawa, 19. 2. (Telef. wł.) Z Bytomia donoszą: **Podczas nabożeństwa** w tamtejszym kościele **zawaliło się** w nawie głównej blisko ołtarza sklepienie skutkiem mrozów. Odłamki cegieł **zraniły kilkanaście osób.** W kościele powstała **panika,** którą ksiądz opanował. Policja budowlana zamknęła kościół.

Po aresztowaniu Ulitza.

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień dziennikarskich **referat o skardze „Volksbundu“ na zaaresztowanie b. posła Ulitza na Śląsku** przedłoży na marcowej sesji Rady Ligi **Japończyk p. Adatci.** Ograniczy się on do przedstawienia sprawy **bez proponowania jakiegoś wniosku.** Volksbund **domaga się wypuszczenia Ulitza,** ochrony przed „dalszymi środkami przymusowymi“ i wysłania **specjalnego komisarza przez Ligę Narodów dla zbadania sprawy.**

POS. RAUSCHER U MIN. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 19. 2. (Telef. wł.) **Marszałek Piłsudski** przyjął we wtorek w południe na dłuższej audjencji posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, który w tych dniach wrócił z Berlina.

KATASTROFA SAMOLOTOWA KPT. ORLIŃSKIEGO.

Warszawa 19. II. (Tel. wł.-. Nad Józefowem pow. błońskiego zdarzyła się katastrofa samolotu, prowadzonego z Paryża do **Warszawy** przez znanego lotnika kpt. Orlińskiego. W pewnej chwili, gdy aparat znajdował się **nad Józefowem** śmigło przestało działać i samolot runął na ziemię. Ludzie znajdujący się **w samolocie** wyszli cało z katastrofy. **Jedynie mechanik** pilot Br. Kozicki doznał **złamania lewego** ramienia oraz lekko poszwąnkowany **został** rzemieślnik K. Wróbel. Rannych przewieziono do Pruszkowa a następnie do Warszawy.

Znowu rewolucja w Meksyku.

Wiedeń, 19. 2. (PAT) Dzienniki donoszą z Meksyku, że przeciwko rządowi prowizorycznego prezydenta Gil'a **wybuchła w północnych stanach Meksyku rewolucja,** którą **dowodzi kilku generałów.** Ruch rewolucyjny w północnozachodnich stanach Meksyku zatacza coraz szersze kręgi. Głównodowodzący stanu Sonora **gen. Manzo, stoi na czele rewolucji.** Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, rozporządza on 8 tysiącami żołnierzy. **Gubernator** cywilny stanu Topete **przyłączył się również do ruchu rewolucyjnego** i wystosował do **prezydenta Gil'a ultimatum,** domagające się wygnania dotychczasowego prezydenta Callesa, ministra wojny Avaro i byłego ministra pracy Moronesa.

———OO———

AMANULLAHOWI NIE WIEDZIE SIĘ.

Wiedeń, 19. 2. (PAT) „United Press“ donosi z Allhabad, że **sytuacja Amanullaha pogorszyła się znowu.** Według najnowszych wiadomości **opuścić on miał Kandahar,** celem udania się do północno-zachodniego Afganistanu. Przypuszcza się ogólnie, że ma **on zamiar wyjechać do Europy, uważając** dalszą walkę o tron, **ze względu na brak poparcia, za bezcelową.** Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł **jeszcze niema.**

A. CONAN DOYLE: 5

Znakomity klient.

Przekład Br. J. Falka.

— Czyżby się lękał złodzieji?

Adalbert nie jest tchórzem. Tego mu nie można zarzucić. Potrafiłby się obronić. Na noc zakłada się dzwonki alarmowe. Zresztą nie ma tam nic wartościowego — chyba żeby złakomił się na jego porcelanę.

— Żaden paser nie kupi przedmiotu, którego nie da się stopić lub sprzedać — rzekł Shinwell Johnson tonem znawcy

— I ja tak myślę — rzekł Holmes. — Dobrze, niech pani zaglądnie do mnie jutro wieczorem o piątej; zastanowię się w międzyczasie, czy można będzie przedstawić panią wiadomej osobie. Jestem bardzo zobowiązany, że zgodziła się pani na współpracę ze mną. Nie potrzebuję mówić, że klienci moi wynagrodzą.

— Nie chcę pieniędzy, Mr. Holmes — zawołała młoda kobieta. — Niech mi pan tylko pozwoli zepchnąć tego człowieka w błoto, a będzie to moją najpiękniejszą nagrodą. Przyjdę jutro i jestem w każdej chwili na pańskie zawołanie. Shinwell wie, gdzie mnie szukać.

* * *

Zobaczyłem się z Holmesem znowu dopiero nazajutrz wieczorem podczas obiadu w restauracji na Strandzie. Wzruszył ramionami, kiedy go zapytałem, jak się mu powiódł jego interview. Potem opowiedział historję, którą tutaj powtórzę.

— Nie miałem żadnych trudności w uzyskaniu pozwolenia miss Violetty na przedstawienie jej naszej przyjaciółki, gdyż chciała ona okazać, że będzie we wszystkiem posłuszną ojcu, wyjąwszy sprawę jej zaręczyn Generał zatelefonował, że nas oczekuje poczem o wpół do piątej pojechałem wraz z miss Winter dorożką na Berkeley Square 104, gdzie mieszka stary żołnierz — w jednym z tych ponurych, szarych budynków londyńskich, które wyglądają poważniej, niż świątynia. Lokaj wprowadził nas do wielkiego salonu, w którym czekała laly, blada, wyniosła, dumna tak nieugięta i nieprzystępna, jak cień na śniegu pokrywający szczyt góry.

— Nie wiem, jak ci ją opisać. Watsonie. Może poznasz ją zanim się wszystko skończy i będziesz mógł wyrobić sobie zdanie o niej. Jest piękna, ale tą eteryczną, nadziemską pięknością fanatyka, który myślą buja w obłokach. Widziałem takie twarze na obrazach dawnych mistrzów średniowiecza. Nie mogę pojąć, w jaki sposób to bydlę zdołało usidlić taką istotę. Zauważyłeś, że przeciwności przyciągają się, że osoby uduchowione łączą się ze zwierzęciem, człowiek jaskini z aniołem. Oto jaskrawy przykład.

Rzecz prosta, że wiedziała, dlaczegośmy przyszli — ten nędznik nie tracił czasu i odmalował nas w barwach, jak najgorszych. Sądzę, że zjawienie się Miss Winter zdziwiło ją, ale wskazała nam krzesła z miną Przełożonej Klasztoru, przyjmującej dwóch trędowatych żebraków. Ciekawa kobieta, Watsonie.

„Nazwisko pańskie jest mi znane, sir“ rzekła lodowatym głosem. „Przyszedłeś, aby zniesławić mojego narzeczonego Barona Grunera. Przyjęłam pana tylko na wyraźne życzenie ojca i ostrzegam, że to, co usłyszę, nie może wpłynąć na moje postanowienie.

— Zrobiło mi się żal jej, Watsonie. Przez chwilę zdawało mi się, że jest moją córką. Jestem rzadko wymowny. Pracuję głową, nie sercem. Ale starałem się przedstawić jej w przekonywujących słowach, co czeka kobietę, która pozna przewrotny charakter męża dopiero po ślubie, kobietę, która musi ulegać kaprysom mordercy i rozpustnika. Nie oszczędziłem jej niczego — wstydu, twogi, niepokoju, bęznadziejności takiej sytuacji. Ale gorące moje słowa nie sprowadziły rumieńca na te białe, jak kość słoniowa, lica, nie zbudziły cienia wzruszenia w tych zimnych oczach. Przypomniałem sobie słowa tego nędznika o wpływie pohypnotyzm. Możnaby w istocie uwierzyć, że nieszczęśliwa przebywa myślą gdzieś poza światem, że żyje jakby we śnie. A jednak odpowiedzi jej były ścisłe.

„Słuchałam pana cierpliwie, Mr. Holmes“ rzeka. „Słowa pańskie nie wywarły jednak na mnie, jak przewidziałam, żadnego wrażenia. Wiem, że Adalbert, że mój narzeczony miał burzliwe życie, że zbudził wielkie nienawiści i niezasłużone uprzedzenia. Jesteś pan tylko ostatnim z długiego szeregu oskarżających go przedemną. Być może, że działasz w dobrej wierze, chociaż dowiaduję się, że jesteś płatnym agentem, który mógłby pracować zarówno na szkodę Barona, jak i na jego korzyść. W każdym razie chcę, aby pan zrozumiał raz na zawsze, że go kocham, że on mnie kocha i że opinia całego świata nic mnie nie obchodzi. Jeśli ten szlachetny człowiek upadł na chwilę, być może że Bóg zesłał mnie, aby go podnieść na wyżyny. Nie wiem tylko“, tu oczy jej spoczęły na mojej towarzyszce, „czego chce ta młoda kobieta“?

Chciałem odpowiedzieć, ale dziewczyna wtrąciła się, jak trąba powietrzna. Obie kobiety stanęły naprzeciw siebie, na podobieństwo ognia i lodu.

„Ja pani powiem, czego chcę“, zawołała, zrywając się z krzesła, z twarzą wykrzywioną z wściekłości. „Jestem jego ostatnią kochanką. Jestem jedną ze stu, które uwiódł, wyzyskał, zbeszcześcił i rzucił na śmietnik, jak to z panią uczyni. Być może, że pani przypłaci to życiem. Tem lepiej. Powiadam ci, szalona kobieto, że małżeństwo z tym człowiekiem, to dla pani śmierć. Może pęknie ci serce, a może on ci kark skręci; to na jedno wychodzi Nie mówię z życzliwości dla pani. Pani życie lub śmierć nic mnie nie obchodzi. Skłania mnie do tego nienawiść, pogarda i zemsta za to, czego od niego doznałam. Ale to wszystko jedno... Proszę się tak na mnie nie patrzyć, moja wyniosła pani, gdyż możesz upaść jeszcze niżej odemnie“.

„Nie chcę rozprawiać o podobnych kwestjach“, rzekła zimno Miss de Merville. „Podkreślam, że wiem o trzech przejściach w życiu mego narzeczonego, o trzech znajomościach i z polującemi na niego kobietami i że wierzę w jego szczery żal za zło, którego stał się przyczyną.

„Trzy przejścia“, wrzasnęła moja towarzyszka. „Głupia! Niewypowiedzianie głupia kobieto“! C. d. n.

WYROBY SKÓRKOWE
(z Zakładu w Miejscu Piastowem)
Torebki damskie, teki, portfele, pugilaresy,
Lustra toaletowe, kałamarze, domina, szachy, **Karty do gry,**
Papiery listowe, Ramki do fotografji, oprawa obrazów w ramy
tanio poleca: 41
STANISŁAW RĄB KRAKOW, Sławkowska 4

Unieważniam zgubione papiery wojskowe wydane przez P. K. U Kraków powiat, na nazwisko Ludwik Mardyła 101

Jan Szwed unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wystawione przez P. K. U. Wadowice. p 8

Swój do Swego po Swoje!

„Ecole Pigier de Paris“
pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.
Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.
W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres: Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).

„MUZYKA i ŚPIEW“
Miesięcznik Artystyczny
poświęcony kulturze muzycznej i śpiewaczej,
Nr. 71. (luty), prócz treści literackiej pomieszcza w nutach: Dwa psalmy Mikołaja Gomółki, „Salve caput cruentatum“ motet religijny na 4 głosy, Modlitwa za Ojczyznę, „Tyś jest Opoka!“ motet religijny poświęcony Ojcu św. Piusowi XI., układu X. Prof. Nodzyńskiego z Włocławka, oraz piosenkę „Wolna Polska“, ukł. T. Flaszy.
Prenumerata roczna zł 8·—
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Krzyża 11.
Konto P. K. O. Nr. 400.883

NA POST
sery krajowe i zagraniczne. Siedzie do marynowania, marynowane, pocztowe i wędzone. Biklingi i szproty, sardynki, pstrągi w oliwie, śledzie w galarecie, kefale, byczki, skumbrje i t. d. — Poleca w najlepszym gatunku i po przystępnych cenach:
KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI
Kraków, ul. Florjańska L. 49. 267
Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Zakład galanteryjno-introligatorski
MIECZYSŁAWA ROMANA
W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedyńcze,
po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie

MIÓD
pszczelny — czysty
bez domieszki, pod gwarancją z własnej największej w Polsce pasieki 5 kg. Zł. 17, 10 kg. 31 Zł. 20 kg. 60 Zł. wysyła za pobraniem pocztowem
Eugeniusz BILINSKI
w Zbarażu. 241

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

Księgarnia Krakowska, Kraków, ulica św. Krzyża 13. róg ul. św. Tomasza
poleca z wydawnictw w języku francuskim:

Allo E. B.: Le Scandale de Jésus 7.20
Amann E.: L'église des premiers siècles . . 6.—
Archambault Paul: Essai sur l' Individualisme . 5.10
Bibljoteka „L'art et les Saints“ — każdy tomik w oprawie po zł. 4.80.
Martin Henry: Saint André,
Masseron Alexandre: Sainte Anne,
Champion Claude: Saint Antoine,
De Lapparent le Comte: Sainte Barbe,
De Kerlorain G.: Saint Benoit,
Martin André: Saint Bernard,
Brémond Henri l'Abbé: Sainte Catherine d'Alexandrie.
Masseron Alexandre: Sainte Catherine de Sienne,
Florisoone Charles: Sainte Élisabeth,
Poirée Élie: Sainte Cécile,
Sertillanges A. D.: l'Abbé: Sainte Geneviève,
Marguillier Auguste: Saint Georges,
Martin Henry: Saint Hubert,
Martin Henry: Saint Jean,
Rigault Georges: Saint Jean-Baptiste de la Salle,
Martin Henry: Saint Lug,
Goyau Georges: Sainte Lucie,
Martin Henry: Saint Martin,
— Saint Matthieu,
Lecestre Léon: Saint Michel,
Marguillier Auguste: Saint Nicolas,
Flandrin Louis: Saint Paul,
Goyau Georges: Saint Pierre,
L. de Lanzac de Laborie: Saint Vincent de Paul,
Bibliotheque Catholique Illustre; każdy tomik po zł 2.85
De Poncheville André M.: La Cathédrale d'Amiens,
Hollande Maurice: La Cathédrale de Reims,
La Cathédrale de Chartres,
Ledos E. G.: Les Croisades,
Labelle Eugène: Saint Louis,
De Perrot F.: Lourdes,
Le Cardinal Mercier,
Cabrol Dom: La Messe,
Devoghel Édouard l'Abbé: Le Vatican,
Renaudin Paul: Saint Vincent de Paul,
Balde Jean: Aiguillages 7.20
Badhkirtseff Marie: Confessions 5.40
Baudot Dom: Dictionnaire d' Hagiographie . . 28.80
Baumann Émile: Les Charteux 7.20
Blouet J.: Nos villages, hier et aujourd'hui . 4.50
Boissard A.: Contrat de Travail et Salariat . 4.20
Bonsirven Joseph: Sur les ruines du temple . 9.—
Brémond Henri: Ames Religieuses . . . 7.20
— L' inquiétude religieuse 7.20
Brillant Maurice: L'art Chrétien en France au XX siècle . . . . 36.—
De Broglie Abbé: Preuves Psychologiques de l' Existence de Dieu 4.20
Bureau Paul: l'indiscipline des Moeurs . . . 12.60
— Introduction á la méthode sociologique . 12.60
Calippe Charles, Abbé: L'attitude sociale des catholiques français au XIX siècle . . . 4.20
Un Catholique d'Action: Le Devoir social, médité dans l' Évangile 5.40
Brian-Chaninov: L' Église Russe 7.20
Préface de M. le chanoine petit de Jelleville: Carnet Intime d'amédée guiard . . . 8.40
Chenon Emile: Le rôle social de l'église . . 13.80
Clément Henry: La Dépopulation en France . 5.10
Cocart R.: Enfant, viens a ma suite! . . . 5.10
— Fiançailles et Mariage 5.10
Cousin L.: Marie notre vraie mère . . . 4.20
Deherme Georges: La crise sociale . . . 4.20
Delbos Victor: Etude de la philosophie de malebranche 17.50
Dubois J: Pièces a dire pour fêtes religieuses et réunions de famille 2.20

Księgarnia sprowadza na zamówienie wydawnictwa zagraniczne we wszystkich językach, szybko i dokładnie.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Bolesa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.